Nr. 10 Środa 14 Stycznia 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów poczta 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 13 stycznia 1880 r. wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt III dziennika ustaw państwa tymczasowo tylko w niemieckiem wydaniu.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 5. Obwieszczenie ministerstw obrony krajowej i skarbu z 21 października 1879 r. wcielające gminę Tarvis w Karyntyi do siódmej klasy taryfy czynszowej;

Nr. 6. Ustawę z dnia 28 grudnia 1879 roku o spłacie zaliczek udzielonych na wytępienie chrząszczyka niszczącego lasy w Czechach;

Nr. 7. Reskrypt ministerstwa skarbu z dnia 8 stycznia 1880 o soli wydawanej po zniżonej cenie na fabrykacyę mydła, towarów glinianych, szkła i skóry.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 stycznia.

Paryskie telegramy zapowiadają, że i w tym i przyszłym miesiącu aż dwa tysiące urzędników różnych kategoryi utracą posady wskutek tak zwanej puryfikacyi urzędów. W ten sposób gabinet Freycineta zamierza zaskarbić sobie względy stronnictwa, które poprzedniemu ministerstwu systematycznie i tak skutecznie usuwało grunt pod nogami. Między zarzutami tego stronnictwa jedno z pierwszych miejsc zajmował ten, że Waddington toleruje w urzędach osobistości, które albo są obojętne dla republiki albo nawet skrycie przeciw niej agitują. Zdaje się, że ostatnia kategorya urzędników nie istniała już za czasów Waddingtona. Wszakże trzeci rok upływa od upadku gabinetu Broglie-Fourtou a od tego czasu usuwano bez przerwy z urzędów wszystkich, którzy kiedykolwiek popadli w posądzenie, że skrycie wzdychają za powrotem cesarstwa lub restauracyą królestwa. Gabinet Freycineta usuwając obecnie 2000 urzędników dąży chyba do tego, żeby posady urzędowe dostawały się tylko osobistościom, które nietylko duchem oddane są republice lecz nadto czynnie za nią agitują. Urzędnik ograniczający się do prac biórowych, oddający się tylko czynnościom obwiązkowym, jest dla dzisiejszego gabinetu złym urzędnikiem i musi odstąpić miejsce swoje kandydatowi, który z czynnością urzędniczą połączy także missyę agitacyjną!

Dwa tysiące oddalonych urzędników, to znaczyć będzie tyle, co tysiąc przynajmniej rodzin wyzutych chwilowo lub na dłuższy czas ze środków do egzystencyi, co kilka tysięcy nowych malkontentów, zrażonych do republiki jej bezwzględnością i niesłusznemi pretensyami. Dwa tysiące urzędników oddalonych, to zupełny przewrót w biórach, to chwilowa stagnacya wszystkich czynności urzędowych. Nie można bowiem przypuścić, żeby Francya na zawołanie dostarczyć mogła biórom administracyjnym, skarbowym i sądowym 2000 sił świeżych, gorącym republikanizmem przejętych, a przytem tak uzdolnionych i rutynowanych, jak tego wymaga szybkie zoryentowanie się we wszystkich sprawach. Nie ma wątpliwości, że wśród tej rewolucyi biórowej niejednego zasłużonego i uzdolnionego prawnika zastąpi krzykacz pospolitego kroju, ignorant lub próżniak polujący za synekurą. Będzie to akt niesprawiedliwości i niezręczności politycznej, bo pozbawienie posad ludzi, którzy pełnią sumiennie swoje obowiązki urzędowe i słuchają rozkazów, nie oglądając się na to, jaki prąd polityczny przeważa, jakie stronnictwo wiedzie prym w Izbie. Niezręczność tego kroku głównie na tem polega, że gorący republikanizm takiej armii nowych, nierutynowanych, a może nawet w połowie niekwalifikowanych urzędników nie przyniesie propagandzie republikańskiej korzyści równoważących złe skutki, które wyniknąć mogą z faktu odebrania chleba tysiącom ludzi niewinnych.

Nie wiemy, czy to żart ironiczny czy prawda, że nowy gabinet myśli utworzyć nowe ministerstwo policyi, zorganizowane na wzór takiegoż ministerstwa z czasów pierwszego cesarstwa. Wiadomość ta jednak powtarza się w źródłach tak wiarogodnych, że nie ma powodu uważać jej za złośliwe zmyślenie. Nie byłaby to zresztą żadna nowość, jeżeliby republika dzisiejsza znalazła znowu w instytucyach cesarstwa przykład godny naśladowania. Wszakże dotąd posługuje się ona niejedną ustawodawczą i administracyjną spuścizną drugiego cesarstwa, daleko więcej znienawidzonego niż pierwsze. Ale gabinet Freycineta miał obok puryfikacyi urzędów dokonać także puryfikacyi w ustawodawstwie i administracyi, bo właśnie pozostawienie wielu instytucyj i ustaw z czasów Napoleona III stanowiło w oczach Gambettystów ciężki grzech Waddingtona, jeden z głównych powodów wywołania ostatniej kryzys.

Delegacye dla spraw wspólnych.

Dnia 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem kardynała **Haynalda** plenarne posiedzenie **węgierskiej delegacyi**. Szef sekcyi **Kallay** zażądał imieniem wspólnego ministerstwa zatwierdzenia sumy 265.000 zł. wydanej dodatkowo za rok 1878 z wspólnych aktywów na zapomogi dla zbiegów z Bośnii i Hercegowiny i wniósł przedłożenie o kredycie dodatkowym na nadzwyczajne wydatki ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1879 w kwocie 371.000 zł

Przedłożenia te odesłano do komisyi spraw zagranicznych.

Następnie wzięto pod obrady wniosek hr. **Apponyi'ego**, ażeby przedłożenia o pokryciu kosztów armii okupacyjnej odesłać do połączonych komisyj.

Del. **Falk** poparł ten wniosek, który też został przyjęty.

Na posiedzeniu komisyj połączonych, które odbyło się zaraz po posiedzeniu plenarnem, uchwalono odesłać przedłożenie bośniackie do komisyi wojskowej.

Węgierska komisya delegacyjna dla spraw zagranicznych obradowała w dalszym ciągu nad sprawami niezałatwionemi w dniu poprzednim. Ze strony wspólnego rządu przybyli na posiedzenie pp. minister Haymerle, szefowie sekcyj Falke, Schwegel, Kallay i radca dworu Doczy. Prezydent oznajmił członkom komisyi, że mogą zwracać pytania do p. ministra spraw zagranicznych.

Ludwik **Karman**, wspominając o walkach pod Gusynie i Plawą, zapytuje ministra, czy rząd ma szczegółowe sprawozdania o tych wypadkach, i czy zamierza ubezpieczyć granice okupowanych krajów przed możliwemi napadami Albańczyków?

Br. **Haymerle** odpowiada, że o wspomnianych wypadkach wie tylko to, co podały dzienniki; innych pozytywnych, oficyalnych doniesień nie otrzymał o nich dotychczas. Zaprzeczyć się nie da, że sytuacya w tych stronach jest groźną a Albańczycy w wysokim stopniu są rozdrażnieni. Granice krajów okupowanych są także zanadto oddalone od widowni obecnych wypadków i nie potrzeba też żadnych specyalnych zarządzeń celem ich obrony. (*Oklaski*). Odpowiedź ministra przyjęła komisya do wiadomości.

Dezyderyusz **Szilagyi** wystosował następujące interpelacye w sprawie handlowo-politycznych stosunków z Niemcami: 1) Czy istnieją między obu rządami na podstawie wzajemnego porozumienia układy w kwestyi traktatu taryfowego, jaki ma być zawarty z Niemcami? 2) W jakiem stadyum znajdują się obecnie właściwe rokowania? 3) Czy ze strony Niemiec podniesiono jakie zasadnicze przeszkody, które nie są jeszcze usunięte i

---

PUŁASKI W AMERYCE.

VIII.

„W dniu dziewiątym października — opowiada mniej więcej nasz niezbyt wiarogodny rodak — rozpoczął się na całej linii straszny ogień armatni, a Pułaski, z okiem wlepionem w baterye angielskie, upatrywał stosownej chwili do natarcia, a kiedy wiatr, który się właśnie zmieniał, pędząc obłok dymu, zasłonił nas na chwilę przed okiem nieprzyjaciela — podniósł szablę w górę i z tą fantazyą rycerską, co była podziwem Amerykan, ruszył z całym zastępem. W kilka minut dopadliśmy luki, potem wśród gradu kul i kartaczy, w szalonym biegu, mijaliśmy już baterye i czoło nasze dochodziło pierwszych domów miasta, kiedy padł koń pod marszałkiem. Pospieszyliśmy do niego, w jednej chwili był na rękach naszych i wtenczas ujrzeliśmy, że kula armatnia urwała mu nogę, a z piersi obficie krew buchała.... Przywołani lekarze osądzili zaraz, że ratunek był niepodobny, bo kartacz przeszył mu piersi. Wskutek trzeźwienia odzyskał wkrótce przytomność, dał ostatnie dyspozycye, następnie odebrał pomoc religijną i w godzinę potem już nie żył.

Dla uzupełnienia tego fałszu, ubranego nawet w szczegóły, Rogowski, ile sobie przypominam, dodaje, że sam został ranny przy boku wodza.

Zapewne, że to piękna legenda i cenna dla polskiej fantazyi! Ten dym armatni, ten szlachcic na koniu, szarżujący na armaty i szańce, ten bohater konający, jak przystoi dobremu katolikowi! Wszystko to nadałoby się malarzowi. I chociaż ten opis ubliża cokolwiek wojskowym zdolnościom Pułaskiego, bo znając topografię okolicy, oraz oglądnąwszy plan redut Sawanny, wyrysowany przez angielskiego pułkownika Montcriefa podczas tegoż oblężenia *), nazwalibyśmy lekkomyślnym takiego wodza, któryby próbował brać pozycyę bronioną przez doskonałą piechotę angielską, jak później wzięto Samosierrę — przecież uwierzylibyśmy na słowo rodaka w tę szaloną szarżę, gdyby liczne świadectwa nie kazały mu nie wierzyć. I tak. zgadzają się one co do jednego w tem, że Pułaski nie stracił nogi, ani też nie mogła mu buchać krew z piersi — był tylko raniony w wyższą część prawego uda, że jego koń nie padł, lecz uszedł zdrowo z pola i figurował potem w publicznej procesyi, że w końcu marszałek żył parę dni po szturmie. Co się tyczy twierdzenia Rogowskiego, że był oficerem amerykańskim i sam ranę poniósł w owym dniu, odsyłamy europejskich czytelników do urzędowej *London Gazette* z 21 grudnia r. 1779, gdzie znajdą przedrukowany z oficyalnych amerykańskich raportów spis rannych i zabitych oficerów przy szturmie Sawanny i przekonają się, że Pułaski był jedynym Polakiem, a pp. Bentalou i St. Croix jedynymi oficerami legionu, jacy odnieśli rany w tej fatalnej bitwie.

Przejdźmyż do jeszcze niesumienniejszych amerykańskich autorów, krytykujących ostro Pułaskiego za to, że płochą szarżą naraził i siebie i jazdę i los całego dnia. Ich informacya może się odwołać na jednego tylko uczestnika w bitwie — majora Tomasza Pickney, w którego opisie czytamy, że Pułaski poległ, szarżując na czele kawaleryi. Dodaje on, iż kary koń uniósł rannego partyzanta pomiędzy swoich, a odnoszonego z pola bitwy zapytał pułkownik Horry, obejmujący komendę jazdy, co ma teraz począć. „Spiesz za ułanami, którym kazałem atakować" — miał odrzec Pułaski. Ułani pierzchli jednak na lewo skutkiem strasznego ognia Anglików i złamawszy kolumnę piechoty amerykańskiej, uciekli. Pickney nie daje do zrozumienia, jakoby był widział własnemi oczyma tę całą scenę, przeciwnie, jego opis zdaje się dowodzić, że stał w pozycyi, z której nie mógłby dojrzyć pośród mgły i dymu, co się na wschodniem skrzydle działo. Jego świadectwo musiało więc być z drugiej ręki czerpane.

Inaczej ma się rzecz z krótką wzmianką w wymienionej już broszurze wówczas kapitana, później pułkownika Bentalou. „D'Estaign prowadził francuzką piechotę osobiście — pisze on — a chcąc uniknąć krętej i długiej drogi naokoło bagna, oraz przypuszczając, że grunt wytrzyma ciężar żołnierzy, ruszył prosto. Nieprzyjaciel był już przez szpiegów uwiadomiony o jego planie i wiedział, na których punktach będzie atakowany, więc też zebrał swoje siły w stosownych miejscach i na pierwszy alarm począł nas razić morderczym ogniem. Pułaski stał niecierpliwie w rezerwie, nie wiedząc co począć. Nareszcie postanowił zasłonić swoją jazdę od ognia, o ile natura gruntu na to pozwalała, sam zaś pobiedz naprzód. Przywoławszy jednego z kapitanów legionu (żyjącego do dziś dnia, lecz bardzo już sędziwego *), rusza z nim. Nie posunęli się daleko a już słyszą zgiełk sprawiony w bagnie przez nieprzyjacielskie baterye. D'Estaign był ciężko ranny. Pułaski pojął natychmiast, jak smutny skutek wywrze na ducha francuzkiego żołnierza ten fatalny wypadek, rzucił się więc tedy w środek zgiełku i rzezi, a próbując wśród morderczego ognia wysunąć się naprzód, otrzymał postrzał kartaczowy w wyższą część uda prawego. Oficer zaś, który mu towarzyszył, został ugodzony w odwrocie kulą karabinową."

Słowa te były napisane w r. 1824, ale długo przedtem, bo jeszcze w r. 1811 wydał Georgijczyk Hugh M'Call historyę swego stanu, opartą na miejscowych źródłach i dziwnie zgodną we wszystkich głównych szczegółach o Pułaskim z opowiadaniem zacnego Francuza. Opierając się na tej zgodności, i znając Pułaskiego jako dzielnego wodza, nie wahamy się też przyjąć tego opisu jego śmierci, który go przedstawia jako oględnego i śmiałego generała, ofiarującego życie dla odzyskania straconego prawie dnia, nie zaś dla czystej brawury tylko, w płochej, bezmyślnej szarży. Bentalou pierwszy zwrócił uwagę, że przypuszczanie ostatnie ubliżałoby wysokim wojennym talentom naszego bohatera.

Ośmieleni liczbą i dokładnością naszych źródeł, uzupełnimy zbyt krótką dla Polaków wzmiankę w broszurze Bentalou drugim opisem szturmu do reduty Spring Hill. Zdaje się, że d'Estaign spóźnił się cokolwiek z swoją kolumną i zamiast rozpocząć atak o 4tej, uderzył na wschodnią stronę Sawanny dopiero o szóstej, wśród mgły. Główną obroną tej strony była owa reduta. Pewien dezerter amerykański, Jakób Curry, zawiadomił wszakże Anglików poprzedniej nocy, że miejsce to będzie celem głównego ataku, zaś awans H

*) Patrz historyę Stedmana. Jego kopia znajduje się też w Lossinga *Field-Book of the Revolution*. Amerykanie i Francuzi nie zostawili takiego planu.

*) Skromny autor wyznał później, że sam był kapitanem, o którym mowa.

u

nie dozwalają zawrzeć stanowczego układu? 4) Czy pan minister, zważywszy wszystkie powyższe okoliczności, które muszą mu być najlepiej znane, może dać komisyi zapewnienie, albo przynajmniej wypowiedzieć uzasadnioną nadzieję, że w przeciągu najbliższych 6 miesięcy stanie z Niemcami traktat taryfowy i że tym sposobem usunięte będą trudności, z jakiemi obecnie walczyć musi węgierski eksport?

Minister baron Haymerle stwierdza przedewszystkiem, że wszędzie objawiają się dążności do zaprowadzenia ceł ochronnych. Przed kilku miesiącami, podczas zjazdu ks. Bismarcka z hr. Andrassym, omawiano także traktat handlowy, nie mogło jednak przyjść do szczegółowych układów. Na to atoli zgodzili się obaj mężowie stanu, że stosunki ekonomiczne muszą odpowiadać owym przyjaznym stosunkom, jakie na polu politycznem istnieją między obu państwami i że jakkolwiek wypadnie rezultat obrad specyalnych — obie strony unikać powinny wszystkiego, coby mogło mieć chociażby tylko pozór podjazdowej wojny cłowej. Po tym zjeździe otwarto rokowania, chociaż już z góry można było przewidzieć, że do końca r. 1879 traktat nie będzie mógł przyjść do skutku. Ministerstwo spraw zagranicznych dążyło do zatrzymania nadal dotychczasowej taryfy kolejowej, opartej na największem wzajemnem uwzględnieniu, albo przynajmniej do osiągnięcia pewnych ułatwień. Pan minister uważa taryfy kolejowe za nierównie ważniejsze. niż kwestya, czy przy pewnych artykułach cło o jakiś procent będzie wyższe lub niższe. Ułatwienia taryfowe rozbiły się jednak o te same przeszkody, które udaremniły kwestye poprzednio wspomniane. Teraz zbierze się prawdopodobnie konferencya cłowa i handlowa, ażeby wypracować instrukcyę do rokowań, które mają rozpocząć się z Niemcami. Rokowania toczyć się będą z największym pospiechem, ażeby ciała ustawodawcze nie znalazły się znowu w przymusowem położeniu. Pan minister jest przekonany, że oświadczenia te wyczerpują pytanie Szilagyiego, dodaje tylko jeszcze, że wystosował prośbę do Niemiec, ażeby życzenia swoje ile możności pozytywnie sformułowane przedłożyły jak najwcześniej gabinetowi austryackiemu, tak aby mogły być wzięte pod dyskusyę na konferencyi cłowej i handlowej, która wkrótce ma się odbyć w Wiedniu. Z tego wszystkiego wypływa, że przeciw zawarciu traktatu taryfowego nie ma żadnych zasadniczych przeszkód. Wszakże sam ks. Bismarck oświadczył podczas bytności swojej w Wiedniu, że i on dąży wszelkiemi siłami do zawarcia takiego traktatu. Mowca jest przekonany, że z tego traktatu spłyną znaczne korzyści także dla węgierskiego handlu wywozowego i że rząd niemiecki w granicach możliwych uwzględni wszystkie życzenia monarchii austryackiej.

Hr. Antoni Szecsen zapytał, czy między obu rządami ułożono zgodnie handlowo-polityczny system, któryby następnie stanowił podstawę rokowań z innemi zagranicznemi państwami?

Prezydent ministrów Tisza: Polityka handlowa monarchii została wyraźnie określoną przy ugodzie. Ułożenie takiego systemu jest u nas, jako w państwie dualistycznem, rzeczą nierównie trudniejszą niż gdzieindziej a zresztą zniknęły już dawno owe różnice, jakie czyniono niegdyś między systemem wolno-handlowym a ochronnym i dlatego też monarchia postępuje nie według pewnych już z góry oznaczonych teoryj, lecz w każdym pojedynczym wypadku, w którym ma być zawarty układ z ministerstwem spraw zagranicznych, porozumiewają się obydwa rządy o sposób akcyi, jaki wybrać należy.

Dr. Falk mniema, że na podstawie ugody austryacko-węgierska polityka handlowa znajduje konkretny swój wyraz. Jestto kompromis, który dąży do wyrównania interesów obu części monarchii. Czy mamy odstąpić od tego systemu i w których punktach, jeżeli chodzi a zawarcie układów z zagranicznemi państwami, o tem można decydować tylko od wypadku do wypadku.

Del. Szilagyi: Zapewnienie, że traktat taryfowy może przyjść do skutku, nie zadowala nikogo. Wyklucza to bowiem wprawdzie wojnę cłową między obu państwami, ale nie wyklucza jeszcze dalszego zatrzymania postanowień tyle szkodliwych dla Węgier a mianowicie co do produktów surowych. Na mowcy robi to wrażenie, jakobyśmy w naszej polityce handlowej wobec Niemiec nie umieli sobie postąpić samodzielnie i zgodnie.

Prezydent minister Tisza zapewnia komisyę, że rokowania toczyć się będą teraz z największą gorliwością.

Hr. Andrassy: Całe Węgry są przekonane, że nasz polityczny stosunek z Niemcami, jako taki, jest zjawiskiem bardzo pocieszającem. Jestto zresztą przesądem, jeżeli ktoś utrzymuje, że różnica a nawet sprzeczność interesów obu części monarchii jest tak wielką. Mowca nie zgadza się z twierdzeniem, że Austrya jest przeważnie częścią przemysłową monarchii, Węgry zaś częścią rolniczą, bo i w Austryi są kraje, które wyłącznie trudnią się tylko rolnictwem. Węgry dążą teraz wszelkiemi siłami do podniesienia swojego przemysłu, a cel ten osiągnie się nierównie łatwiej, jeżeli przemysł węgierski będzie musiał wytrzymywać konkurencyę tylko z przemysłem austryackim a nie także z słynnym przemysłem angielskim albo belgijskim.

Del. Szilagyi, polemizując z mowcami poprzednimi oświadcza, że wartości stosunku z Niemcami nie ocenia z stanowiska interesów materyalnych. Oświadczenie ministra przyjmuje mowca do wiadomości i nadmienia, że przy okazyi przypomni delegacyi. iż według oświadczeń węgierskiego prezydenta ministrów nie zachodzą między obu rządami takie trudności, któreby miały stać na przeszkodzie zawarciu traktatu taryfowego z Niemcami.

Prezydent ministrów Tisza oświadcza, że nietylko nie przeczył istnieniu kolizyj między obu częściami monarchi, ale nawet wyraźnie powiedział, że kolizye te utrudniają jednolitą politykę handlową. Ale trudności te nie są niepokonalne i nie mogą zwichnąć zawarcia traktatu taryfowegoz Niemcami.

Br. Haymerle powtarza, że Niemcy okazują najlepsze chęci a takąż dobrą chęcią są ożywione rządy austryacki i węgierski. Ta dobra wola doprowadziła już do pozytywnych rezultatów, których jednak dzisiaj, w przededniu rokowań, nie można szczegółowo wyłuszczać. Mowca jest zdania, że autonomiczne taryfy nietylko nie przeszkadzają zawarciu traktatów handlowych, ale nawet je ułatwiają, bo dają silną podstawę, niezawisłą od dobrej woli rządu lecz od zezwolenia parlamentu. W końcu nadmienia mowca, że formalne rokowania toczyły się w Berlinie w ubiegłym roku tylko o prowizoryum. Mimo to w formie nieoficyalnej omawiano bardzo ważne kwestye. które przyjdą pod dyskusyę przy rokowaniach o traktat taryfowy. W tej mierze zbadano teren bardzo troskliwie a minister jest zdania, że doświadczenia zebrane przez obie strony będą wyzyskane przy rozprawach, które się wkrótce rozpoczną.

Oświadczenie p. ministra przyjęto do wiadomości. Na tem skończyło się posiedzenie; następne w poniedziałek.

---

† Do projektów wniesionych zaraz przy otwarciu sesyi delegacyjnej dnia 16 grudnia r. z. przybywa nowy, przedłożony delegacyi węgierskiej na posiedzeniu z dnia 12 b. m., a zarazem przesłany biuru delegacyi austryackiej, dotychczas na nowo niezebranej. Projekt ten żąda: 1 udzielenia absolutoryum z 265.000 zł. wydanych na rachunek r. 1878 ponad przyzwolony już na tenże rok kredyt na wspomaganie wychodźców z Bośnii i Hercegowiny; 2 przyzwolenia na r. 1879 kredytu dodatkowego na tenże cel w sumie 371.000 zł. Wydatki na wychodźców z Bośni i Hercegowiny miały, jak rząd z początku się spodziewał, ustać z końcem czerwca r. 1878; gdy jednak nadzieja ta się nie ziściła, trzeba było w końcu r. 187 przyzwolić na tenże rok kredyt dodatkowy w ilości 1,360.000 zł, mianowicie na czas od początku lipca do końca listopada, w którym to czasie repatryacya wychodźców miała wedle nadziei rządu zupełnie być przeprowadzona, co wydawało się też rzeczą tem więcej prawdopodobną, ile że okupacya Bośnii i Hercegowiny już była dokonaną. Ale i ta nadzieja zawiodła, albowiem, jak mówią motywa do wniesionego obecnie projektu, do połowy grudnia r. 1878 odstawiono do Bośnii tylko 67.900 wychodźców, do Hercegowiny 17.000, razem przeto tylko 84.900 wychodźców, między którymi było około 11.000 takich, którzy z skarbu austro węgierskiego nie byli wspierani. Pozostawało zaś jeszcze w granicach monarchii, mianowicie w Chorwacyi i Slawonii, około 32.600 wychodźców. których z powodu trudności, jakie wynikły z wylewu Sawy i z samej pory zimowej, nie można już było repatryować w końcu r. 1878 ani na początku r. 1879. Rząd przeto musiał nawet bez przyzwolonych na ten cel dalszych kredytów starać się o przezimowanie ich w granicach monarchii. Dopiero w marcu r. z. można było podjąć na nowo dzieło repatryacyi, które też do końca kwietnia udało się przeprowadzić niemal w zupełności, bo z wyjątkiem tylko niewielu wychodźców, złożonych chorobą. Nie samo atoli przezimowanie owej reszty wychodźców przyczyniło się do pomnożenia wydatków, lecz i koszta podróży ich porą jesienną i wiosenną były większe niż przewidywano. Przewyżka kosztów alimentacyi i transportu w ogóle wynosi 636.000 zł., z których na r. 1878 przypada 265.000 zł., na r. 1879 zaś 371.000 zł. Cała zaś przewyżka ta już jest pokryta, to znaczy, że jest wzięta z procentów od gotowego mienia wspólnej skarbowości, tak, że przywiedzione tu na początku wnioski projektu są właściwie już tylko rzeczą formy konstytucyjnej i rachunkowej.

Przy sposobności podajemy ogólną sumę wydatków łożonych na wspieranie i repatryacyę wychodźców z Bośnii i Hercegowiny. mianowicie: w roku 1876 wynosiły 2,122.097 zł. 51½ ct., w roku 1877 wynosiły 3.200,000 zł., na r. 1878 już przyzwolono 3.120,000 zł., a wedle wniesionego obecnie projektu ma się przyzwolić jeszcze 265.000 zł.. razem przeto 3,385,000 zł.; na rok 1879 projekt żąda 371.000 zł., co ogółem czyni 9.078,097 zł. 51½ ct.

Na 8mem posiedzeniu kongresu berlińskiego. dnia 28 czerwca roku 1878. hr. Andrassy, przedstawiając sprawę Bośnii i Hercegowiny, powiedział: *Dix millions de florins ont déjà été affectés à cet usage* — poświęcono już dziesięć milionów złotych na cel ten, t. j. na wspomaganie wychodźców. Widzimy przeto, że jakkolwiek wówczas rachunek ten niekoniecznie był ścisły, co do ogólnej jednak sumy wydatków skarbu austro-węgierskiego na wychodźców bośniackich i hercegowińskich hr. Andrassy nie bardzo się pomylił.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kwestya kolei serbskich.)

Pester Lloyd z 10 b. m. ogłosił korespondencyę pomiędzy Austryą i Serbią w sprawie serbskich kolei żelaznych, a to najprzód depeszę serbskiego ministra Ristieza do serbskiego posła w Wiedniu z dnia 27go września 1879, dalej odpowiedź ministra spraw zewnętrznych barona Haymerle przesłaną na ręce barona Herberta dnia 29 października 1879. W odpowiedzi tej występuje baron Haymerle przeciw zapatrywaniu rządu serbskiego, jakoby układy z generałem Alimpiczem należało uważać tylko za wstępne rokowania. Ten ustęp odpowiedzi opiewa: „Muszę wyznać, że przedstawienie rezultatów rokowań podjętych w lipcu ostatniego roku w Wiedniu w równym stopniu mnie zadziwiło, jak dyspozycye, które p. Risticz po powrocie generała Alimpicza uznał za stosowne zarządzić dla przeprowadzenia zawartych tu układów. Jeśli serbski prezydent ministrów mówi tylko o nowych projektach, które generał Alimpicz przyjął *ad referendum*, to pozwalamy sobie sprostować fakt i oświadczamy, że pan prezydent ministrów przeocza zupełnie pozytywne rezultaty, do jakich doprowadziły rokowania z panem ministrem serbskim robót publicznych, który w tych rzeczach w pierwszym rzędzie jest kompetentny. Ten ostatni i nasi delegowani przedyskutowali gruntownie wszystkie kwestye odnoszące się do układów kolejowych, obie strony stawiały wnioski i zgodziły się na pewne punkta, tak, że w *resumé* rokowań z 12 lipca, podpisanem przez wszystkich uczestniczących delegowanych, można było wyraźnie skonstatować, iż obie strony z zastrzeżeniem potwierdzenia swoich rządów, przyszły do zupełnego porozumienia i że po zatwierdzeniu obustronnych propozycyj nic nie będzie stało na przeszkodzie podpisaniu przyszłej konwencyi. Obecnie zatem chodzi o te obustronne wnioski i układy a nie jedynie o nasze projekta. Z żywem ubolewaniem przekonywam się obecnie z oświadczeń pana prezydenta ministrów serbskich, że w swoich zapatrywaniach wychodzi z innych punktów widzenia i że nie ma na oku ewentualnego ukończenia toczących się rokowań, ale tylko ewentualność późniejszego rozpoczęcia dalszych rokowań wstępnych pomiędzy Serbią i nami, a równocześnie także obrady międzynarodowej komisyi nad tym samym przedmiotem. Muszę się przyznać, że jestem w wysokim stopniu zaniepokojony. Cała ta sprawa wprowadzona na drogę, jaką obrał pan Risticz, może być przewleczona w nieskończoność. Zapewnienia pana prezydenta ministrów, że to nie stoi wcale na przeszkodzie szybkiej budowie serbskiej sieci kolejowej i że dołoży wszelkich starań, aby budowę tę jak najprędzej do skutku doprowadzić, nie mogą usunąć moich obaw, zwłaszcza że pan Risticz rozmaitemi zastrzeżeniami ograniczył te swoje zapewnienia. 38 artykuł traktatu berlińskiego mówi, że księstwo serbskie pod względem zobowiązania do budowy i utrzymywania w ruchu kolei na świeżo pozyskanem terytoryum, wstępuje w miejsce Turcyi, i że dla uregulowania tych kwestyj będzie musiało zawrzeć konwencye z Austryą-Węgrami, Turcyą i Bułgaryą. Artykuł ten odnosi się więc tylko do kolei na świeżo pozyskanem terytoryum serbskiem; o międzynarodowej komissyi lub konferencyi nie ma w nim wcale mowy, ale tylko o konwencyach, które mają być zawarte. Ponieważ zaś traktatem berlińskim kwestya kolejowa tylko w tym ograniczonym zakresie mogła być uregulowaną, więc też pomiędzy c. i k. rządem a Serbią stanęły przez konwencyę z 8 lipca z. r. specyalne układy w formie obowiązującej tylko te dwie rokujące z sobą strony, które to układy nie stojąc w

---

gera na zachodnie szańce tylko fintą, Prevost tedy nietylko ogień swych lądowych armat lecz i okrętów skoncentrował na bagno przed redutą. Francuzi uderzają na okopy z nieporównanem męztwem; szczęście sprzyja na razie szturmującym; już powiewa sztandar liliowy obok chorągwi z półksiężycem — ówczesnem godłem Karoliny na parapecie Spring Hill, gdy morderczy ogień spędza garstkę walecznych. D'Estaign, wódz nieoględny lecz mężny, odbiera dwa postrzały; popłoch ogarnia jego bataliony; dzień zdaje się straconym....

„Wtedy to — pisze Stevens — zostawia Pułaski swój zastęp w bezpiecznej kryjówce pod komendą pułkownika Horry i wpada z kapitanem Bentalou między zrozpaczonych żołnierzy z słowami otuchy, by wykonać plan rannego d'Estaign'a. Dosiadając karego rumaka. nie oglądając się na niebezpieczeństwo i chciwy tylko sławy zwycięzkiej, wdziera się do reduty Spring Hill, sceny najkrwawszej rzezi. Tam trafia go kartacz z ostatniej armaty na bastyonie. Wódz chwieje się i traci władzę nad koniem. Rumak rzuca się szalenie w bok i unosi go. Towarzysze broni chwytają go w swoje ramiona i uprowadzają z pola bitwy!" *) Do tych słów wolno dodać fakt wspomniany przez p Bentalou, że Pułaski spadł w bagno po odebraniu strasznej rany i został znaleziony przez zbiegów, powracających z reduty i przez część jazdy legionu, która się rzuciła w ogień i dym na wieść o śmierci ukochanego wodza, ażeby choć drogie jego zwłoki ocalić. Wtedy to poniosła owa konnica dotkliwe straty i omal sztandaru nie straciła.

Jeżeli kiedykolwiek, mój czytelniku, los lub własna wola zapędzi cię do uroczej Sawanny, stań ze czcią i wspomnij o mężnym rodaku, skoroś z wagonu wyskoczył, albowiem szklanne sklepienie gwarnego dworca okrywa właśnie to miejsce, gdzie się znajdowała krwawa reduta i poległ słynny polski wojownik!

Katastrofą, jaka spotkała Pułaskiego, skończył się morderczy atak na Sawannę. Trwał on od świtu do 9tej rano. Walka o redutę Spring Hill nie zajęła nad 50 minut, wszakże krótka ta a straszna bitwa kosztowała Francuzów 67 oficerów i 594 szeregowców, Amerykanów 457 ludzi, Anglików tylko 100*) Lincoln musiał prosić o czterogodzinne zawieszenie broni, celem zebrania rannych. Jedna tylko kolumna Hugera, której atak był rodzajem finty, wyszła z akcyi w porządku. Straty sprzymierzonych były rzadkim w dziejach wojny wypadkiem, wynosiły czwartą część ogółu sił użytych, a przerażony niemi d'Estaign zwinął natychmiast oblężenie, chociaż Lincoln chciał je dalej prowadzić, posłał artylleryę i bagaże na okręty, a potem z całą armią opuścił Georgię morzem, podczas gdy Amerykanie cofnęli się lądową drogą do Charlestonu.

Pułaski został zaniesiony z innymi oficerami na pokład amerykańskiej bryganty *Wasp* (Osa), aby także odpłynąć do Charlestonu. Bentalou był przy nim i zapewnia, że najlepsi chirurgowie floty francuskiej wysilali się napróżno niestety, ażeby uratować życie znakomitego wodza. Kartacz wydobyto, ponieważ jednak rana znajdowała się w pachwinie i amputacya była niemożliwą, rzuciła się gangrena. Czując mroźne tchnienie śmierci, polski rycerz darował francuzkiemu druhowi w upominku pendent swojej szabli i skonał wkrótce potem. Zwłoki dotknięte gangreną, rychło rozkładać się poczęły, więc oficerowie okrętu pochowali je w obecności pana Bentalou na niezmierzonem cmentarzysku — w morzu, właśnie kiedy *Wasp* wypływał dnia 11go października z rzeki na Atlantyk.... Rzewny i poetyczny epilog rycerskiego życia!...

Swiadectwu temu przeczy atoli tradycya mieszkańców Georgii, nieoparta wprawdzie na dokumentach, lecz poważna wiekiem. Podług niej zwłoki bohatera zostały posłane na ląd i pochowane o 5 mil od stolicy pod wielkim cedrem na brzegu strumienia Augustine. Ostatnią tę usługę miał im oddać rodak i przyjaciel Pułaskiego — porucznik Litomiski. Historycy dzielą się w zdaniach, czy przyjąć pisemne zapewnienie pana Bentalou, czy też podanie miejscowe, ale my, przy całym respekcie dla legend, przychylamy się do opinii, że w morzu znalazło grób to mężne ciało w którem bohaterski duch marszałka łomżyńskiego przez 32 lat gościł na ziemi. Czynimy to tem bardziej, że znajdujemy niespodziewane poparcie podań pana Bentalou w bezimiennym liście pewnego gentlemana pisanym z szpitala sawańskiego do redaktora *Royal Rivington Gazette*, drukowanym w 1779 a powtórzony w dziele p. t. *Siege of Savannah*. Korespondent donosi redaktorowi między innemi nowinami, że sławny hr. Pułaski umarł i został pochowany w morzu.

SYGURD WIŚNIOWSKI.

*) *History of Georgia* t. II. pag. 127.

*) Patrz *London Gazette* z 21 grudnia 1779, tudzież *Royal Rivington Gazete* z listopada i grudnia owego rokn

niezem w sprzeczności z traktatem berlińskim, częścią uzupełniają częścią dalej rozwijają jego postanowienia. Obie strony przyjęły pewne zobowiązania, aby spełnić zadanie, na którem obydwom w równym stopniu zależy, i obie też strony są w równej mierze związane postanowieniami tych układów i zobowiązane do ich ścisłego przeprowadzenia. Przewidziana w lipcu komissya z czterech może według naszego zapatrywania stanowić tylko rezultat zawartych pomiędzy nami a Serbią układów a nie punkt wyjścia do zawarcia układów kolejowych przewidzianych traktatem berlińskim, i tylko wtenczas, gdy stanie pomiędzy nami a Serbią porozumienie w myśl konwencyi z 8 lipca możemy wspólnemi propozycyami zaprosić Turcyę i Bułgaryę do przystąpienia do tej konwencyi. Ale już z ducha tej konwencyi wynika jasno, że nie może ona nigdy mieć podobnej kompetencyi, jakąby dla niej pan Risticz chciał windykować.

Jeśli jednak na proponowaną przez p. Risticza drogę z wyłuszczonych dopiero powodów wejść nie możemy, to z drugiej strony sposób postępowania, jakiego interesowane rządy muszą przestrzegać przy przeprowadzeniu artykułu 38 traktatu berlińskiego, wydaje się nam być zupełnie jasnym i odpowiada zupełnie postawie, jakiej dotąd przestrzegaliśmy w toczących się rokowaniach kolejowych. Rząd książęcy nie może zaprzeczyć temu, że odkładając na bok wszystkie inne względy winien zadość uczynić przyjętym wobec nas zobowiązaniom. Również nie możemy zezwolić na to, aby spełnienie zobowiązań Serbii wobec monarchii miało się stać zależnem od warunków, które dopiero przez układy Serbii z innemi państwami sąsiedniemi mają być ustanowione.

Zdaje mi się, że dostatecznie scharakteryzowałem stanowisko, na którem stoi wobec Serbii c. i k. rząd w kwestyi kolejowej. Stanowisko to odpowiadało pod każdym względem zobowiązaniom obydwóch stron i nie możemy w żaden sposób zezwolić na to, aby stanowisko to zostało zmienione i aby cała sprawa weszła na nowe nieokreślone bliżej pole. Zechciej pan być tłómaczem naszych oczekiwań, iż Jego Ekscellencya prezydent ministrów serbskich po ponownem zbadaniu tej kwestyi zdecyduje się na to aby toczące się rokowania prowadzić dalej na tej drodze, którą w wspólnem porozumieniu postępowaliśmy dotąd."

W drugiej depeszy barona Haymerle'go z 15 listopada 1879 wyrażono nadzieję, że rząd serbski zbada i oceni należycie zrobione propozycye i uwiadomi ck. rząd austryacki o rezultacie zamiast je po prostu odrzucać i całą sprawę na inny zupełnie przenosić teren. „Rząd austryacko-węgierski nie jest zgoła uprzedzony przeciw zwołaniu komisyi — pisze baron Haymerle dosłownie — lecz przeciwnie zebranie się jej uważa on za bardzo pożądane. Sądzi jednak, że o ustanowieniu i zwołaniu takiej komisyi dopiero wtenczas będzie można myśleć, gdy stanie z rządem serbskim porozumienie co do wszystkich kroków, które mają być zrobione w tym kierunku i gdy zasady oznaczone zostaną. Komisya *à quatre* jest celem, do którego Serbia i Austryo-Węgry wspólnie dążyć powinny. Poprzednie porozumienie między Serbią a nami jest drogą, która prowadzi do tego celu. Ale to porozumienie między nami a Serbią jest zarazem postulatem traktatu berlińskiego; jeśli więc p. Risticz nie chce się usunąć od przeprowadzenia postanowień traktatu berlińskiego i konwencyi z 8 lipca i jeśli wspólnie z nami chce dojść do dalszego porozumienia z Turcyą i Bułgaryą, to w następstwie nie może się dłużej opierać jak najrychlejszemu zawarciu traktatu z nami."

KRONIKA

— **Książę Adam Sapieha** nadał stypendyum z fundacyi swego ojca ś. p. księcia Leona Sapiehy, przeznaczone dla młodzieży szukającej głębszego wykształcenia w zagranicznych zakładach, w kwocie 500 zł. rocznie, na rok szkolny bieżący Zygmuntowi Błachowskiemu, b. uczniowi lwowskiej c. k. szkoły politechnicznej.

= **Senat akademicki** c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego nadał stypendya z funduszu ś. p. Menarda Konieckiego po 200 zł. rocznie uczniom wydziału lekarskiego: Andrzejowi Obrzutowi z piątego roku i Władysławowi Kohlbergerowi z czwartego roku, a stypendya tejże fundacyi po 150 zł. Józefowi Patrynowi, uczniowi czwartego roku wydziału lekarskiego i Janowi Hanuszowi, uczniowi trzeciego roku wydziału filozoficznego.

— **Nakład pierwszego zeszytu** *Przewodnika Naukowego i Literackiego* (miesięcznego dodatku do *Gazety Lwowskiej*) jest już zupełnie wyczerpany. Nie możemy już przeto dostarczyć tego zeszytu *Przewodnika* pp. prenumeratorom, którzy z przesłaniem prenumeraty się spóźnili.

— **Nowy dziennik.** Wczoraj pojawił się we Lwowie pierwszy numer nowego dziennika politycznego w języku ruskim pod tytułem *Diło*. Jako wydawca i odpowiedzialny redaktor tego pisma, które wychodzić będzie dwa razy na tydzień, podpisany jest pan Michał Kossak.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: wybór komisyi złożonej z 15 członków dla przeprowadzenia rozpisanych na dzień 26 stycznia b. r. wyborów Rady miejskiej, a mianowicie 15 członków z grona Rady zaś 15 członków z grona wyborców; i budżety funduszu gminy i funduszów, pod jej zarządem zostających.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędą się w zapusty cztery wieczorki z tańcami w soboty dnia 17, 24, 31 stycznia i 7 lutego. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp jak zwykle. Na wieczorek 17 b. m. lista otwarta.

= **Bal muzyczny.** Dla niedokładności adresów wiele osób dotąd nie otrzymało zaproszeń na bal muzyczny, który odbędzie się 17 b. m. w salach towarzystwa muzycznego. Osoby te uprasza komitet balowy, aby po zaproszenia zgłosić się chciały do sekretarza towarzystwa muzycznego, p. Sierosławskiego, do adwokata dr. Stromengera (ulica Karola Ludwika nr. 3) albo do księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego. W tych samych miejscach otrzymać można bilety wstępu na bal po 3 zł. od osoby, a u p. dr. Stromengera także bilety na galeryę po 3 zł. w pierwszym, po 2 zł w drugim a 1 zł. w trzecim rzędzie.

* **Zapiski policyjne.** Ogień kominowy wybuchł w domu nr. 1 przy ulicy Czarnieckiego, został jednak wcześnie ugaszony. — Skradziono panu T. W., dwa koce, jeden biały, drugi czarny w białe i zielone paski. — Zgubiono kartki zastawnicze nr. 31 227, 9 773. — Złożono w policyi trzy kluczyki na stalowym łańcuszku, znalezione przed jezuickim kościołem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dreznie członek tamtejszej akademii sztuk pięknych i były profesor budownictwa i architektury Gustaw Heine, autor kilku dzieł o architekturze, przeżywszy lat 78; w Pizie senator włoski, były profesor wszechnicy pizańskiej Sylwester Centofanti, w 86 roku życia; w Groombridge znany pejsażysta angielski i członek londyńskiej Akademii, E. Cooke, licząc lat 67.

— **Wisła pod Warszawą** dotychczas wprawdzie nie uwolniła się z pod lodów, ale ciągle w ostatnich dniach przybierała tak, że stan jej wynosił przeszło 12 stóp nad normalny. Jednocześnie w Sandomierzu wzniosła się ta rzeka z powodu zatoru, który się utworzył poniżej tego miasta, na 18 stóp 4 cale nad stan normalny, a wylew zajął kilkadziesiąt wiorst obszaru poniżej i powyżej Sandomierza. Pod Zawichostem Wisła jeszcze nie puściła i San podobnież znajduje się jeszcze pod lodem, ale wkrótce już według wszelkich oznak potarga więzy lodowe, zwłaszcza, że już nawet znacznie niżej, pod Józefowem, woda wydobyła się na powierzchnię lodu i zalała wybrzeża.

— **Do smutnych zajść** doprowadziło wzburzenie umysłów w Peszcie, wywołane pojedynkiem Verhovaya z br. Majthenym. Późnym wieczorem w niedzielę wielki tłum osób, po największej części studentów, zapełnił całą obszerną ulicę Hatvańską przed kasynem szlacheckim, wznosząc nieustannie okrzyki: „Niech żyje Verhovay!" „Precz z kasynem." Policya, nie mogąc przywrócić porządku, wezwała na pomoc oddział wojska, który wnet nadciągnął z koszar. Gdy ponowne wezwania dyrektora policyi, ażeby zgromadzeni rozeszli się w spokoju, nie odnosiły skutku, otrzymało wojsko rozkaz opróżnienia ulicy siłą. W tej stanowczej chwili wdali się w rzecz dwaj posłowie sejmu węgierskiego i przyjąwszy na siebie odpowiedzialność za dalszy przebieg zajścia, uzyskali to, że wojsko oddaliło się z widowni zaburzeń, poczem perswazyą i prośbą skłonili ekscedentów do rozejścia się. — Z wczorajszego telegramu wiadomo już, że ranny Verhovay ma się lepiej, a nawet lekarze są już pewni, że będzie uratowany, chociaż jeszcze znaleźć nie mogli kuli. Sąd pociągnął do odpowiedzialności wszystkich uczestników pojedynku; na razie jednak są oni nietykalnymi, jako posłowie zbierającego się sejmu. Wiadomość, jakoby Majtheny po katastrofie opuścił Peszt, jest nieprawdziwą. Swiadkowie jego, br. Zygmunt Uechtritz i Gabryel Beniczky, którzy także znajdują się w Peszcie, oświadczają w dziennikach, iż działali wyłącznie tylko na osobiste zlecenie Majthenyego, a żadnemu innemu zresztą wpływowi ze strony kasyna nie ulegali w tej sprawie.

— **Wylewy na Węgrzech** przybrały w ostatnich dniach znowu groźniejsze rozmiary. Zwłaszcza rzeka Marchia niebezpiecznie wezbrała. Miejscowości nad tą rzeką Dimburg, Gairing i Ungeraiden były zalane. I Dunaj pod Pesztem dnia 10 bm. zagrażał wylewem.

— **Wyprawa arktyczna** szwedzka prof. Nordenskjölda wkrótce powróci do ojczyzny. W tych dniach okręt wyprawy *Vega* zawinąć ma do portu neapolitańskiego, dlatego też, według depeszy z Neapolu, burmistrz tamtejszy zaprosił prezydentów ciał naukowych i stowarzyszeń, oraz komendantów wojskowych na naradę względem przyjęcia, jakie miasto Neapol zgotować powinno tyle około umiejętności zasłużonej wyprawie. Telegram dodaje, że jeden z synów króla szwedzkiego Oskara przybędzie umyślnie do Neapolu na powitanie *Vegi*.

— **Dwa komety,** według obliczeń astronomów, pojawić się mają w roku bieżącym: tak zwany kometa Winneckego i kometa Faye'a. Pierwszy już po czterykroć był obserwowany: pierwszy raz w roku 1819, a ostatni r. 1875. Czas jego obiegu wynosi około półszosta roku. Kometa Faye'go, który zbliża się do ziemi tylko raz na 7.413 lat, już w październiku r. b. widzialny będzie przez teleskop, lubo największe zbliżenie się jego do słońca przypada dopiero na styczeń roku 1881.

— **Z torby pocztowej** skradziono w tych dniach w ambulansie pomiędzy Wiedniem a stacyą Gepfritz listy pieniężne w sumie 9000 zł. Sprawca nie jest jeszcze wyśledzony.

— **Samobójstwa.** W Wiedniu przed kilkoma dniami odebrał sobie życie młody lekarz dr Ludwik Grillparzer, wnuk brata znakomitego poety. Młody ten człowiek od niedawna był narzeczonym, a ślub jego odbyć się miał tych zapust. *Deut. Ztg.* jednak zapewnia, że dr. Grillparzer umarł naturalną śmiercią, w skutek udaru mózgowego. — W Taborze czeskim utopił się sekretarz powiatowy Lukesch, dopuściwszy się sprzeniewierzenia w kasie powiatowej.

— **O dwóch wielkich pożarach** donoszą telegramy z Kaukazu. Dnia 7 b. m. zgorzał w Tyflisie karawanseraj Annenkowa, a w Kutaisie gmach kasyna miejskiego i cała pierzeja bud targowych. Szkoda zrządzona pożarem w Tyflisie wynosi przeszło milion rubli.

— **Liczba ofiar** w kopalniach angielskich w skutek eksplozyi gazów, wynosiła w roku ubiegłym 155, podczas gdy w poprzednim roku wynosiła 586.

— **Pożary w Londynie.** Według urzędowego sprawozdania zdarzyło się w czteromilionowej stolicy angielskiej w roku ubiegłym 1718 wypadków pożaru, a 32 osób utraciło życie w płomieniach.

— **Z dna rzeki** Tay wydobyto po dzień 8 b. m. 18 zwłok ofiar katastrofy kolejowej z dnia 27 grudnia. Nurkowie znaleźli je po największej części zagrzebane w namule rzecznym; kilka tylko same fale wyrzuciły na brzeg. Wagony na dnie rzeki leżą strzaskane na kawałki i pomięszane w jedną chaotyczną masę ze szczątkami żelaznej konstrukcyi mostowej, która runęła do rzeki razem z pociągiem. Wobec tego komisya fachowa i sądowa nie może nic stanowczego orzec o przyczynie okropnego nieszczęścia.

— **Kanał Panamy.** Depesza *N. J. Heralda* z Aspinwall dnia 5 b. m. donosi: „Odjechał ztąd p. Lesseps z oddziałem inżynierów celem ostatecznego wytknięcia trasy dla kanału Panamy." Widać z tej depeszy, że Lesseps wcale się nie zraził trudnościami, jakie wielkiemu projektowi jego stawiają Stany Zjednoczone Ameryki północnej i że pewny jest siebie, kiedy przystępuje do robót przedwstępnych.

— **Zabytki po Kolumbie.** Towarzystwo badaczy starożytności w Londynie otrzymało od admiralicyi angielskiej doniesienie, że w San Domingo znalezione zostały autentyczne a ciekawe zabytki po odkrywcy Ameryki, Krzysztofie Kolumbie.

— **Osobliwszy jubileusz.** Pewna młodziutka, od dwóch lat dopiero zamężna gospodyni w Frankfurcie niedawno po raz już dwudziesty piąty zmieniła służącą. Dowcipny małżonek obchodził tę dwudziestą piątą służącę jako jubileusz domowy sprosiwszy na ten obchód ku niemałej niespodziance i zakłopotaniu pani domu wszystkich swoich przyjaciół.

(*r*) **Ofiara swawoli.** Dotąd w niektórych zakładach naukowych panuje zwyczaj, że nowo wchodzący uczniowie muszą przejść przez różne próby cierpliwości i poddać się pewnym obrzędom czasem śmiesznym, czasem bolesnym, nim zostaną przypuszczeni do koleżeństwa starszych. W szkole sztuk i rzemiosł w Angers tego rodzaju niedorzeczny obrzęd skończył się bardzo smutno. Dwóch młodych uczniów skazali starsi na prasę, jeden z nich przygnieciony do kąta pokoju wyszedł tylko z sińcami i bolem we wszystkich członkach, drugi nazwiskiem Guyot, przyparty piersiami do stołu musiał znieść na sobie całą górę kilkudziesięciu kolegów, którzy im bardziej krzyczał, tem więcej starali się go cisnąć. Po wyjęciu z tej prasy nieszczęśliwy chłopiec odesłany do domu rodziców, umarł czwartego dnia skutkiem licznych wewnętrznych uszkodzeń. Władza szkolna odwoła się do sądu i kilkudziesięciu mimowolnych może, ale w każdym razie zabójców, stanie przed sądem kryminalnym. Żeby przynajmniej taki smutny rezultat niedorzecznych, niczem nie dających się usprawiedliwić studenckich żartów pozwolił raz na zawsze usunąć te zabytki prawdziwie barbarzyńskich czasów.

— **W południowej Ameryce** na porządku dziennym są przewroty polityczne w republikach, które od roku toczą z sobą zaciętą wojnę. Przed tygodniem mieliśmy wiadomość o zmianie prezydenta w Perwnii, dziś następująca depesza: Valparaizo, 9 stycznia: W skutek spisku oficerów wojska boliwijskie, stacyonowane w Tacua, podniosły rokosz przeciw prezydentowi Boliwii Daza i obwołały p. Tamach szefem rządu.

Zakład Drohowyzki.

Wydział krajowy udzielił nam poniższego sprawozdania z stanu zakładu sierot i ubogich w Drohowyżu w r. 1877: Stosownie do stopniowego rozwoju zakładu tak obmyślanego, iżby dopiero po sześciu latach organizacya jego tak co do liczby dzieci jako też działów nauki i pracy w zupełności była osiągnięta, przyjęto w roku 1877 dalszą siódmą część całej statutem przewidzianej liczby dzieci, uwzględniwszy ubytki z lat 1875 — 6.

Z końcem r. 1876 liczył zakład 122 chłopców i 62 dziewcząt. W ciągu r. 1877 dobrano 38 chłopców i 22 dziewcząt. Z całej tej liczby 244 dzieci ubyło w ciągu 1877 przez śmierć 3 chłopców i 2 dziewcząt w skutek wydalenia zaś 1 chłopiec, razem sześcioro. Z dniem 1 stycznia 1878 liczył zatem zakład 238 dzieci t. j. 156 chłopców i 82 dziewcząt.

Warunki żywienia i utrzymania dzieci wyjąwszy stopniowe powiększanie ilości podawanego jadła w miarę postępowania w latach i stosunkowego do nich rozrastania się nie uległy żadnej ważniejszej zmianie.

Stan zdrowia dzieci nie przedstawiał w ogólności wiele do życzenia. Oprócz lżejszych objawów skrofulicznych, zimnicy, przemijających niedomagań gastrycznych, nie mieliśmy żadnej choroby nagminnej, którąby większą liczbę dzieci naraz obejmowała. Jako trwająca jeszcze od r. 1876 nagminnie, aczkolwiek żadnych cięższych zawikłań za sobą nie pociągająca, występowała tylko i występuje dotąd choroba oczu, przeważnie jako nieżyt spojówki w małej zaś części także jako jaglica (*trachsma*).

Do polepszenia warunków pobytu w Zakładzie przyczyniło się dobycie lepszej wody zapomocą głębokiego wiercenia studzień, które w pierwszych miesiącach r. 1877 ukończono. Uzyskaliśmy w ten sposób nietylko większą obfitość wody lecz co ważniejsza, w studni na podwórzu warsztatowym korzystną zmianę w pierwotnej jej jakości.

Rozbiór chemiczny nie wykazał w niej żadnych związków organicznych ani też śladów amoniaku lub kwasu azotowego a jedynie takie składniki, jakie się znajdują w każdej dobrej do użycia wodzie. Stała jej twardość oznaczona wedle stopni Clarka wynosi jedynie $4._7$; szczegółowo zaś zawiera ona 100 000 części wody, 14 części węglanów wapna i magnezyi osadzających się w ciągu gotowania a $4._7$ siarkanów wapna i magnezyi.

Nauka dzieci odbywała się w czterech klasach urządzonych wedle przepisów dla publicznych szkół pospolitych czteroklasowych. Dwie pierwsze klasy są wspólne dla chłopców i dziewcząt, III i IV klasa chłopców oddzielnie, a III i IV klasa dziewcząt dla małej liczby uczennic w jedną zlane klasę.

Klasa I liczyła 30 chłopców i 23 dziewcząt, klasa II 46 chłopców i 33 dziewcząt; klasa III męska 49 chłopców, klasa III żeńska 20 dziewcząt, klasa IV żeńska 6 dziewcząt.

Jak w pierwszym roku tak i w ubiegłym zwracano większą niż zazwyczaj uwagę na naukę gimnastyki, rozszerzając ją do liczniejszych ćwiczeń na przyrządach dla uczniów starszych; na naukę rysunków wolnoręcznych sięgających już w III klasie dość daleko w zakres elementarnego ornamentu w konturze; nakoniec na naukę spiewu, z której obecnie przeszło się już po części i na muzykę instrumentalną.

W dniach 10 i 11 sierpnia 1877 odbył się popis doroczny w obecności licznych gości przybyłych ze Lwowa i z okolicy. Wyniki nauki, o ile sąd w tej mierze można oprzeć na zdaniu kompetentnych słuchaczy, okazały się zadowalającemi.

W dniu 16 września po umieszczeniu i klasyfikowaniu dzieci świeżo przyjętych rozpoczęto nowy rok szkolny.

Popołudniowe zajęcia dzieci obracały się w tym samym zakresie co i w roku poprzednim. Najmniejsze brały udział w robotach i zabawach wedle systemu Froeblowskiego, u najstarszych starano się już zatrudnienia ująć w karby coraz systematyczniejszej pracy.

Zatrudnienia te stosownie do pory roku dzieliły się na zajęcia pokojowe i prace pod gołem niebem. Do pierwszych należał wyrób ręczny przedmiotów ze słomy, łoziny i tektury, a mianowicie: plecionki do czyszczenia obuwia z samej słomy, koszyki piekarskie na chleb ze słomy i łoziny, koszyki ozdobne z łoziny, słomy i trzciny, nakoniec wyrób pudełek kartonowych na zapałki; do drugich czyszczenie drzewek owocowych, kopanie i gracowanie, nareszcie udział w delikatniejszych robotach ogrodniczych szczególniej przy uprawie warzyw.

Zatrudnienia dziewcząt pozostawały w zakresie ręcznych robót kobiecych i obejmowały cerowanie, robotę pończoch, inne roboty na drutach, roboty szydełkowe, obrębianie, białe szycie i naprawę bielizny. Na osobnych grządkach ćwiczyły się prócz tego dziewczęta w robotach około uprawy warzyw.

Uważając rozstrzelenie zajęć w zbyt licznych kierukach za szkodliwe, bo zdolne wytworzyć amatorski brak wytrwałości; poprzestano tylko na niewielu gałęziach zatrudnień, ale starano się je natomiast tak skoncentrować, ażeby nietylko uczynić zadość stronie pedagogicznej, wymagającej wdrażania do pracy wytrwałej i porządnej, lecz także uzyskać korzyści z tej pracy przez wyrób niewielu a za to coraz dokładniej wyrabianych przedmiotów, któreby na pokrycie kosztu materyałów i narzędzi mogły być spieniężane. Słomianki i koszyki wyrabiają już sobie miejsca korzystnego zbytu, pudełka na zapałki produkuje się jedynie na stałe zamówienie. Zrobiono ich też w ciągu roku 12.200 tuzinów i uzyskano za nie 407 złr. wal. austr.

Roboty dziewcząt, pominąwszy naprawki, bielizny ulżyły cokolwiek wydatkom na odzież dla dziatwy. Z nadejściem jesieni nie trzeba już było dokupywać znaczniejszej ilości bielizny dla dziewcząt, gdyż wszystkie starsze, własną robotą się w nią zaopatrzyły. Ogółem wyrobiono w ciągu roku 78 par pończoch, obrębiono 138 ręczników i 20 tuzinów chustek, uszyto 60 fartuchów do roboty i 4 koszul. Jakkolwiek zatem liczba godzin pracy jest bardzo ograniczoną, przecież nauczając robót ręcznych zdołano także choć w części i potrzebom zakładu przyjść w pomoc.

Oprócz powyższych prac biorą wszystkie dzieci stosownie do swych sił i do istniejącego porządku domowego, udział w posługach na około siebie i na rzecz zakładu. Starsze dzieci nietylko nie potrzebują już obcej pomocy w utrzymaniu czystości swych sukien i sprzętów, lecz nadto pomagają młodszym w utrzymywaniu porządku miejsc wspólnego pobytu, jak sypialni, jadalni, klasy i t. p. Nawet w roznoszeniu wody, jadła i drzewa na opał brały już znaczny udział.

Na oddziale starców miało przytułek w ciągu roku 1876 dziewięciu starców i jedna staruszka. Jeden ze starców udzielał stale pomocy w apteczce Zakładu i szpitalu, przyczem okazał wiele zręczności i pilności, inny czuwa starannie nad łazienkami i piwnicami zakładu, staruszka panna Klein przyczynia się do ozdobienia kaplicy swemi wyrobami sztucznej mozaiki i t. p.

Pomoc reszty starców z powodu ułomności ich wieku, nieudolności a wreszcie i niewielkiej ochoty do zajęć bywała tylko czasowa i nie wielki przyniosła pożytek.

Trudność w wynalezieniu odpowiednich ubikacyj dla większej ilości starców odracza z konieczności termin stanowczego urządzenia tego działu aż po chwilę, w której obydwa oddziały dzieci będą już w zupełności zorganizowane.

Zwiedzających liczył zakład w roku ubiegłym około 70. Między innemi zwiedziła go także szkoła leśna pod kierownictwem swego zasłużonego dyrektora, Henryka Strzeleckiego, powracając z wycieczki naukowej w sąsiednich lasach fundacyjnych.

OSTATNIA POCZTA

Parlament francuski zebrał się wczoraj na nową sesyę i przystąpił przedewszystkiem do wyboru prezydyum. P. Gambetta wybrany został ponownie prezydentem Izby, tym razem jednak tylko 259 głosami, gdy w roku zeszłym otrzymał głosów 314. W wyborze brało udział ogółem tylko 308 deputowanych, z których 40 oddało kartki niezapisane. Ten wynik głosowania jest nowym dowodem, że dzisiejsza Izba deputowanych nie zdolną jest do wytworzenia większości, na której rząd jakikolwiek mógłby się trwale opierać. Imię Gambetty jednoczy jeszcze największą liczbę deputowanych republikańskich, ale głosowanie wczorajsze okazało, że urok tego imienia już jest za słaby, aby sprzeczne żywioły ugrupować w większość parlamentarną. Izba francuska liczy, jak wiadomo, 550 członków, liczba 259 nie przedstawia przeto większości absolutnej. Nie wiadomo nam jeszcze, jakie żywioły złożyły się na tę cyfrę, prawdopodobnie przedstawia ona sumę głosów dwóch frakcyj t. j. lewicy republikańskiej i unii republikańskiej — 40 białych kartek pochodziło zapewne od członków lewego centrum, podczas gdy obie skrajne frakcye, monarchistów i radykałów wstrzymały się zupełnie od udziału w wyborze

Gabinet p. Freycineta dziś dopiero wystąpić ma wobec Izby z programem. W ostatnich dniach odbywały się prawie codzień narady ministrów nad ułożeniem tego programu, ale podobno wyszły na jaw tak znaczne różnice zdań, że postanowiono ograniczyć się tylko na prostem wyliczeniu bieżących kwestyj, nie wskazując sposobu ich rozwiązania. *Agence Havas* oświadcza, że gabinet „zapowie najlepsze zamiary“, ale zdania swego nie objawi na razie i pozostawi Izbie inicyatywę w poruszeniu pojedynczych kwestyj. Innemi słowy, programem gabinetu jest bezprogramowość. Jak dotychczas, jedynym programem, celem i zadaniem a może także jedyną racyą istnienia gabinetu pana Freycineta jest zupełny przewrót w składzie urzędów. Puryfikacya, która rozpoczęła się od ministerstwa finansów, dotknęła po kolei wszystkich gałęzi administracyi, a jest tak radykalną, że np. w ministerstwie wojny nie utrzymał się ani jeden szef oddziału. Wczorajszy *Journal Officiel* ogłasza długi szereg zmian w obsadzeniu prefektur: tyczą się one 17 prefektów, 50 podprefektów, 64 radców prefektur. Kwestya usuwalności sędziów ma być załatwioną przez zwinięcie pewnej liczby trybunałów, przez co wiele posad staną się zbędnemi. Zapowiedziane są także zmiany w personalu dyplomatycznym; z wyjątkiem ambasadorów w Madrycie i Petersburgu wszyscy inni ambasadorowie i posłowie mają być zastąpieni „nowymi ludźmi.“ Pan Freycinet toruje widocznie drogę Gambecie, który chce przyjść do gotowego, pozostawiając całe *odium* puryfikacyi swemu „przyjacielowi.“

O zamachu w Londynie, wymierzonym na księdza katolickiego, odprawiającego mszę św., o której to zbrodni podał nam wczoraj wiadomość telegram, znajdujemy w liście londyńskim *Kuryera Pozn* następujące obszerne szczegóły, tem ciekawsze, że ofiarą nikczemnego zamachu był kapłan polski ks. Adolf Bakanowski. Oto co pisze korespondent wspomnionego dziennika: „Czcigodny nasz misyonarz rozpoczął dzisiaj mszę św. w kościele włoskim (*Hatton-Gardens*) o godzinie 10 z intencyą żałobną za duszę śp. Bronisława Zaleskiego, zmarłego w Paryżu Podczas ewangelii usłyszał szmer w kościele i rozruch. Całując księgę mszalną zdziwił się niezmiernie na głos: „Niech wszyscy wychodzą z kościoła ja muszę zabić księdza.“ *All the people must leave the church — I will kill the priest!* Kapłan pomyślał sobie, że waryat lub pijak jaki w nieprzytomności zapewne umysłu tak zawołał; aż rozpoczynając słowa wyznania apostolskiego: *Credo in unum Deum* przeląkł się wystrzałem, który obok niego ugodził w drzwi zakrystyi. Wszczął się w świątyni krzyk niezmierny, płacz i popłoch. O. Bakanowski zwrócił sie ku ludowi i spostrzegł stojącego przed kratkami (*banc de communion*) mordercę; młody człowiek, lat 23, rudych włosów i porostu na twarzy, szubrawiec z ubrania; wymierzył on drugi strzał, lecz i ten nie trafił. Ksiądz od ołtarza podążył, chyląc się ku zakrystyi. Ministrant już się był schronił, drzwi zamknąwszy za sobą. Uchodząc przed śmiercią, kapłan zmierzał rączo ku bocznej kaplicy św. Józefa. W czasie tym trzeci, czwarty i ostatni raz wystrzelił z rewolweru zabójca Bóg po trzykroć od niechybnej śmierci ocalił swego sługę: bo kule przech dziły blisko uszu i ponad głową. Potrzaskane kulami am opatrywałem drzwi zakrystyi i krzesła kaplicy, jako i drewniane filarki wielkiego ołtarza. Kościół św. Piotra dwa ma wejścia, jedno z ulicy — tam już zbierali się policyanci, czekając na najkorzystniejszą chwilę ujęcia potworu: drugie wejście z domu plebańskiego, oddzielone krużgankiem od świątyni i mające drugie drzwi na schodach, prowadzących do mieszkania. Uczyniwszy akt skruchy i oddania się Bogu, odważny kapłan nie tracąc rozwagi, a nie chcąc, aby kościół był zbezczeszczony, rzucił się ku temu ostatniemu wyjściu. Przeszedł próg kościelny wbiegł na schody — lecz i tam drzwi zastał zawarte. Złożył więc z siebie kapłańskie odzienie, powrócił do wchodu kościelnego w krużganku, i własną osobą drzwi zaparł — gotowym będąc na walkę osobistą z zapastnikiem. Tymczasem ten ostatni, goniąc po kościele, wyjął z pochwy ogromny sztylet z zatrutym końcem i szukał ofiary. Wkrótce jednakże ujęty został przez dwóch panów i rozbrojony przez policyantów, pokaleczywszy jednemu z nich lewą rękę. Na ostatni krzyk ludu osłupiały wbiegł do świątyni nasz proboszcz. Spostrzegł nasamprzód wielki ołtarz w płomieniach, później ujęto zbójcę. W chwili gdy O. Bakanowski uchodził do plebanii, nieszczęliwy podlec rzucił się z wściekłością na ołtarz, wydarł ramy bronzowe do cyboryum, wyjął puszkę z Przenajświętszym Sakramentem, i 240 hostyi na ziemię rozrzucił. Zdjął potem kielich mszalny z ołtarza, cisnął go pod nogi, podeptał i rozbił — a ostatecznie woskową świecą podpalił obrazy i bogate (wartości 260 franków) antepedyum. W ręku konstablów wił się po ziemi i pod nogami ludu, który po nim deptał, i ryczał jeszcze: „*I intend to kill him!!* Ja go chcę zamordować!“ Oddany policyi i następnie potem kryminałowi, uznanym został winnym i uwięziony został aż do najbliższych sądów przysięgłych (*trial*). Przyznał, że O. Bakanowskiego nie zna, nic przeciw niemu nie ma, że rodem Szwajcar. Bogata broń i zatruty koniec noża nikczemnika uderzyły sędziów! Już jeden dziennik londyński podał sprawozdanie. Sam byłem naocznym świadkiem wszystkiego Ojciec nasz misyonarz dał dowody prawdziwie świętej rezygnacyi i zimnej krwi“.

Wiadomości o krwawych walkach między Albańczykami i Czarnogórcami nie zostały dotychczas urzędownie potwierdzone. Nie ulega już wątpliwości, że były one grubo przesadzone; depesze cetyńskie nie od dzisiaj mają tę sławę, że z muchy robią słonia.

W Bułgaryi zanosi się na zmianę konstytucyi. Widzimy to z następnego komunikatu rządowego rossyjskiego, ogłoszonego w dodatku do *Gońca Urzędowego* z dnia 5-go stycznia. „Przesilenie gabinetowe w Bułgaryi, oraz rozwiązanie zgromadzenia narodowego przez księcia, stały się w prasie powodem uwag nad konstytucyą bułgarską. W trakcie tego roztrząsania nietylko dzienniki zagraniczne, lecz i rossyjskie utrzymywały, że wspomnianą konstytucyę wypracował i nadał Bułgarom rząd cesarski Takie mniemanie nie zgadza się z rzeczywistością. Wiadomo, że na zasadzie art. 4-go i 5-go traktatu berlińskiego, zgromadzenie narodowe zwołane do Tirnowy, powinno było wypracować ustawy organiczne księstwa. Dla ułatwienia i przyspieszenia tej pracy, rząd komisarza cesarskiego wniósł na zgromadzenie projekt ustawy księstwa, jako podstawę rozpraw. Komisarz cesarski zarazem oświadczył, że ostateczne postanowienie co do tego przedmiotu należy wyłącznie do zgromadzenia narodowego. Podczas rozpraw, wśród których wiele artykułów projektu doznało zupełnej zmiany, rząd cesarski pilnie się powściągał od wszelkiego mieszania się do nich, ograniczając się do rad umiarkowania, zwłaszcza w kwestyach swobody prasy i zgromadzeń. Tym sposobem odpowiedzialność za instytucye państwowe, istniejące obecnie w księstwie bułgarskiem, spada w całości na zgromadzenie, które obradowało w Tirnowie, a wymagane w nich obecnie przez doświadczenie zmiany nie byłyby sprzeczne z zapatrywaniem rządu cesarskiego, ustawicznie mającego na względzie utrwalenie porządku w księstwie i rozwój stopniowy jego pomyślności“.

W pruskiej Izbie deputowanych odbyły się 12 b. m. pierwsze obrady nad ustawą o zapobieżeniu nędzy między ludem. Deputowany Hüne ubolewał nad wykluczeniem duchowieństwa katolickiego z komitetów wsparcia i nad brakiem opieki duchownej i pielęgnowania chorych w skutek walki wyznaniowej. Minister skarbu Bitter oświadczył, że sam żałuje, iż duchowieństwo katolickie jest z komitetów wykluczone, ale pragnie i spodziewa się zmiany pod tym względem. Minister wyznań Puttkamer rzekł: Jeżeli idzie o powiększenie liczby osób opiekujących się chorymi, nastąpić to może bez żadnej przeszkody ze strony prawodawczej. Wprawdzie ustawa zabrania zakładać nowych klasztorów ale jeśliby chciano ze względu na chwilową nędzę urządzić zakłady ambulansowe, rząd nie stawiałby przeszkody. Smutnem jest wprawdzie, że osierocenie niektórych probostw utrudnia czynności dusz-pasterzy, ale złe to zmniejszonem jest przez udzielanie pomocy z powiatów sąsiednich. Postępowanie prokuratorów sądowych jest tam łagodne a rzadko zdarzały się wypadki pełnienia zakazanych czynności duchownych.

O stanie, w jakim się znajdowała kwestya grecka w chwili, gdy Waddington ustępował z posady ministra spraw zewnętrznych, umieszcza *Temps* komunikat następujący: „Niemcy i Austrya, pragnąc równie silnie jak Francya jak najrychlejszego rozwiązania tej kwestyi, prosiły p. Waddingtona, aby im zakomunikował swoje zapatrywania na ostatnią fazę rokowań turecko-greckich i wskazał drogę, która wydaje mu się najwłaściwszą do ułatwienia porozumienia. Ze strony austryackiej objawiono zdanie, że byłoby dobrze nadać rozgraniczeniu charaktek pojednawczy, aby oszczędzać Turcyę a równocześnie ile możności jak najbardziej uwzględnić życzenia Grecyi. P. Waddington odpowiedział, że według jego zdania najlepiej byłoby pociągnąć linię, którąby większą część Tessali przyłączono do Grecyi, ale w Epirze miasto i okręg janiński pozostawić nadal przy Turcyi. Co się zaś tyczy owego rzekomego okólnika, który p. Waddington w tej sprawie miał wystosować do mocarstw i o którym wspominały niektóre zagraniczne dzienniki, to okólnik taki nie istnieje wcale. Na takie rozgraniczenie, o którem co dopiero mówiliśmy, zgodziły się natychmiast Austrya i Niemcy a następnie także Włochy i Rossya. Ta ostatnia pozwoliła sobie tylko dwóch uwag specyalnych, dowodzących, jak wielkie znaczenie przywiązuje do tej kwestyi. Brakło tylko jeszcze zezwolenia ze strony Anglii: w chwili, w której p. Waddington ustąpił, nie było jeszcze takiego zezwolenia i zdaje się nam, że jeszcze dotąd nie nadeszło.“

Z Przylądka donoszą, że gen. Wolseley zaczyna energiczniej niż dotychczas występować przeciw dążności *boerów* transvaalskich do odzyskania niezależności. Dawniejszy prezydent republiki, Pretorius, i wiceprezydent zgromadzenia narodowego, Krüger, zostali uwięzieni, albowiem bez względu na anneksyę, zarządzoną przez Wolseleya, chcieli zwołać zgromadzenie narodowe, które jest niejako parlamentem dotychczasowego wolnego państewka. Na wielkiem zgromadzeniu ludowem w Dovrukop, odbytem 10 z. m., na które przybyło 6.305 boerów, uchwalono następującą rezolucyę przeciw wcieleniu do kolonii angielskiej: 1) Ponieważ się pokazało, że najwyższy komisarz Jej król. Mości nie kieruje się słusznością i sprawiedliwością, z czego wypływa, że petycyami i prośbami tak chytrze odebranej nam niezawisłości nigdy nie odzyskamy, przeto domagamy się stanowczo i energicznie, ażeby wiceprezydent wystąpił natychmiast jako prezydent państwa i jako taki zajął swe stanowisko: 2) ażeby prezydent zwołał natychmiast zgromadzenie narodowe, jak tego wymaga *grondwet*; 3) oświadczamy publicznie, że nigdy nie poddamy się rządowi angielskiemu i że jak najuroczyściej protestujemy przeciw wszystkim proklamacyom ogłoszonym przez władze angielskie. 4) Nie żądamy niczego, jak tylko naszej niezawisłości i oświadczamy solennie, że gotowiśmy w jej obronie poświęcić nasze życie i przelać krew naszą. 5) domagamy się, ażeby rząd nasz jak najrychlej był restytuowany w myśl *grondwet'u* południowo-afrykańskiej republiki. Jest tedy naszem uniżonem ale stanowczem życzeniem, ażeby nasz komitet narodowy poczynił o ile możności jak najspieszniej kroki potrzebne do odzyskania naszej niezawisłości. Gdyby jednak komitet wynalazł lepszą jakąś drogę życzymy sobie, ażeby zakomunikował to natychmiast ludowi do zaopiniowania“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 stycznia. Komisya wojskowa węgierskiej delegacyi przyjęła bez zmiany całe *extraordinarium* budżetu armii. Minister wojny dawał przy niektórych pozycyach obszerne wyjaśnienia.

Pol. Cor. donosi z Konstantynopola: Rada ministrów zastanawiała się w sobotę nad podniesioną przez Anglię kwestyą handlu niewolnikami (murzynami) i poczyniła pewne zmiany w projekcie.

Hassan basza, syn byłego wicekróla egipskiego, przybył do Konstantynopola.

Paryż, 13 stycznia. Izba wybrała 259 głosami na 308 głosujących Gambettę prezydentem. Oddano 40 kartek niewypełnionych lub nie ważnych. Wiceprezydentami wybrani: Brisson, Senard i Bethmont.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się w czwartek.

Rzym, 13 stycznia. W senacie toczyła się rozprawa nad podatkiem od mlewa. Alvisi wnosi porządek dzienny, w którym aprobuje zniesienie tego podatku w styczniu 1884 i wyraża nadzieję, że rząd reformą podatkową uczyni zadość stosunkom finansowym.

Rzym, 13 stycznia. Rząd włoski postanowił mianować *attaché* wojskowego przy ambasadzie w Petersburgu i przeznaczył na tę posadę majora Appelinsa.

Wiedeń, 14 stycznia. (*Tel. pr.*) Korespondent petersburski *Wiener Abendpost* oświadcza z wszelką stanowczością, że pogłoski o jakichkolwiek koncentracyach wojsk w Królestwie Polskiem lub na Litwie nie mają żadnej podstawy. Pułki, stojące załogą w tych krajach, są na zupełnej stopie pokojowej.

Presse donosi, że przewódzcy stronnictw prawicy odbyli wczoraj konferencyę, celem obmyślenia planu

akcyi trzech autonomistycznych frakcyj parlamentu.

Donoszą z Bośnii, że zniesienie linji cłowej między monarchią a krajami okupowanemi powitane zostało przez ludność z największą radością.

Peszt, 14 stycznia. (*Tel. pr.*) Woda ciągle przybiera i obawiają się powodzi w dzielnicy budzińskiej.

Peszt, 14 stycznia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj ponownie odbyły się hałaśliwe i tłumne demonstracye przed kasynem szlacheckiem, z powodu znanego zajścia między bar. Majthenyi a dep. Verhovayem. Kilkutysięczny tłum zgromadził się przed kasynem i powybijał okna w gmachu. Policya aresztowała 12 do 15 osób, po większej części chłopaków rzemieślniczych. Wojsko rozpędziło tłum i porządek został przywrócony około godziny 11 w nocy. Stan rannego Verhovaya pogorszył się.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 stycznia 1880, godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 176·25, Węg. akcye kredyt. 269·50, Akcye anglo-austr. 143·60, Akcye bankn Union 109·20, Akcye kolei Karola Ludwika 255·25, Akcye kolei północnej 235·—, Akcye kolei południowej 87·25, Akcyi kolei Alföld 151·—, Akcye kolei Elżbiety 188·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 160·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 140·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 79·50, Galic. oblig. indemn. 96·25, Losy z r. 1864 167·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 128·75, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 151·50, Rubel papierowy 1·22—, Wiedeńskie losy 117·25 Węgierskie losy 109·50, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 98·07, Usposobienie ustalone.

Wiedeń, d 13 stycznia 1880, godzina 5. minut. 40. Akcye kredytowe 289·40, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 255·—, Południowa —·—, Renta pap. 69·90, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 99.50, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 101·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33½, Usposobienie —

Wiedeń, 14 stycznia 1880 godz. 10 m. 52, Akcye kredytowe 289·40, Anglo-austr. 143·10, Akcye banku Union 108·30, Kolej Kar. Ludw. 255·—, Południowa 87·10, Napoleonsdor 9·34—, Rubel papierow. 1·22—, Renta pap. —·—. Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—. Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 13 stycznia. Wiedeń: Pszenica 13·50 do 14·— zł., żyto 10·— do 10·50 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 36·25 do 36·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·65 do 14·70 zł., rzepak (styczeń — luty 13·25 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 233·75, żyto —·—, spiritus loco 59·80, olej rzepakowy 54·30. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 71·—, olej rzepakowy 80·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 14 stycznia 1880.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. M. Zyblikiewicz z Krakowa. M. Borszan z Krakowa. A. Matejko ze Słobody.

Hotel Narodowy.

Pp. B. Margules z Czerniowa. T. Rubczak ze Stanisławowa. D. Rubel z Brodów. F. Vogel z Berna.

Hotel George'a.

Pp. K. hr. Badeni z Krakowa. W. hr. Baworowski ze Strussowa. T. hr. Dziedaszycki z Wiednia. W. Morawski z Olesza. J. Rogulski ze Strussowa. A. Skrzyński z Kobylanki. H. Szeliski z Kombornia.

Hotel Lazarusa.

Pp. D. Katz z Petrowac. A. Wagner z Sędziszowa. M. Rappaport ze Stryja. I. Gottlieb z Drohobycza. I. Schweitzer z Czerniowiec. J. Arnstein z Żurawna.

Hotel Angielski.

Pp. J. Filipowski z Kocowa. B. Gołkowski z Tyrawy. A. Hulimka z Mycowa. K. Jordan z Kunkowiec. A. Kociatkiewicz z Albinówki. W. Wasilewski z Siemuszowa. Dr. T. Witoszyński z Doliny.

Hotel Kuhna.

Pp. J. br. Walis z Janowa. J. Kobrzyński z Jarosławia. B. Błoński ze Stryja.

Hotel Warszawski.

P. J. br. Pruszyński z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. J. Mikuli z Gniłowody. K. Rausnitz z Wiednia. W. Leitkam z Wiednia. B. Kahane z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. Tinzow do Rossyi. J. Jendl do Stryja. K. Harasimowicz do Rossyi J. Rakowski do Krakowa. J. Skolimowski do Dyn sk. A. Stankiewicz do Przemyśla. D Trzeciak do Czerniowiec. E. Zagórski do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

14 stycznia 1880 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 737.78mm. Psychrometr suchy — 6.8°C. Psychrometr wilgotny — 7.0 Prężność pary 2.6mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10 (śnieg) Wiatr NW5 Ozon 8

Temperatura powietrza — 5.5°R.

Stan barometru nad poziom morza 765.18mm.

Barometr opada gwałtownie i ciągle.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut [illegible] wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie [illegible] minut [illegible] rano [illegible] o godzinie 8 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 4 min. 14 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 5 min. 50 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 13 stycznia 1880

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	252	50	255	50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	157	75	160	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	284	50	289	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	236	—		—
2. Lisy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95	60	96	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	—	90	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	95	50	96	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99	—	100	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	102	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95	65	96	65
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98	—	100	
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	—
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	50
Dukat cesarski	5	45	5	55
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	55	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	20½	1	22½
100 marek niemieckich	57	50	58	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 10 stycznia 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	69.95	70.10
luty sierpień	69.95	70.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	71.05	71. 0
kwiecień-październik	71.05	71.20
Losy z roku 1854 po 250 zł.	125.	125.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5 pr.	131.70	132.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.75	135.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	167.25	167.75
„ „ 1864 „ po 50 „	166.50	167. 5
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 zł. 5 proc.	145.	145.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101. 5	101.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	82.55	82·70
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	93.50	94.25
Galicyi	96.20	96.70
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86.75	87.25
Węgier	88.75	89. 5
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	143.	143.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	289.75	290.—
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	820.—	840.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	245.50	246.50
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	504.—	506. —
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	186 —	188 —
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	.	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2345.—	2355.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	254.50	255.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	159 —	160. —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	269.75	270.25
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	82.25	8 .75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	1 5.—	1 5.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102. -	
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.20	101.70
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	97.50	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	88.50	.—
„ „ „ po 5 proct.	95.50	96.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	95.50	96
Gal. banku hip. po 6 proc.	99.40	100.—
Gal. Zakł. kred. włośc po 6 proc.	102. —	103.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.—	101.50
„ „ „ po 5 proc.	95.—	96.
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	. .	85.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	82.—	83.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.—	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	103. 5	103.50
„ „ „ II. emisyi	102.—	—.
„ „ „ III. „	100.50	—.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	88.—	88.50
z r. 1867	92.—	93. —
z r. 1868	85.25	86.—
z r. 1872	8 .75	83.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	81.50	81.90
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.75	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	39.25	39.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	106.75	107.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	18.—
Losy miasta Krakowa	19.—	20.
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.—	41.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.50	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.75	—.
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53. -
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.50	27.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 —	120. —
„ „ po 50 zł. m. k.	6 .50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.75	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.—	. -
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—. .
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Londyn za 10 ft. szt.	116.90	117.15
Paryż za 00 fr,	46.35	46.40

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.5 .—	5.54. —
„ pełnej wagi	5.48.—	5.50.—
Korona	—. . —	—.—. —
20-frankówka	9.31.50	9.32. —
Rossyjski imperyał	9.60.—	9.62.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 13 stycznia 1880

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	95
„ „ „ w srebrze	71	10
Renta w złocie	82	70
Losy pożyczki z roku 1860	131	40
Akcye banku austro-węgierskiego	83	—
„ „ kredytowego	290	—
Londyn	117	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	33½
Dukat cesarski men.	5	53 —
100 marek niemieckich	57	85

Dziennik urzędowy

(221) **Obwieszczenie.**

L. 36. C. k. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z aktami, dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Sadkowice złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Rudkach do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie przed komisyą hipoteczną przebywającą obecnie w Rudkach do dnia 31go stycznia 1880 w którym to dniu w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Z komisyi hipotecznej c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 10 stycznia 1880.

(238) **Ogłoszenie**

L. 1633. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Rzeczyczany z kolonią Hartfeld powiatu sądowego Grodeckiego rozpoczną się dnia 20 stycznia 1880.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 9 stycznia 1880.

(106) **Erkenntniß.**

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkentnisse vom 29. December 1879, Z. 4462 Stf. die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Der Soldatenfreund", Berlin, 20. December 1879, Probenumer, wegen des Artikels „Socialpolitische Rundschau" von „Ungarn" nach §. 65 St. G., dann von „Spaniens Volk" nach §. 64 St. G. verboten.

(194 3—3) **Konkurs** L. 584.

na posadę c. k. poczmistrza w Śniatynie za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 600 zł. z rocznemi poborami płacy 600 zł. ryczałtu kancelaryjnego 120 zł dodatku na manipulacyę 500 zł, naczynia najmu 60 zł. i ryczałtu na opakowania 60 zł. i ryczałtu 1400 zł. utrzymywanie codziennie czterorazowych jazd posłańczych do dworca kolejowego w Załuczu.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 9 stycznia 1880.

(8681 3—3) **Edykt.**

L. 8502. Na zaspokojenie wierzytelności Maryi Czajło w kwocie 1800 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie 13 lutego, 19 marca i 16 kwietnia 1880 licytacyjna sprzedaż realności vide Dom 11 pag 167 n. 8. 9 hier własnej, pod l. 128 w mieście w Jarosławiu położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 950 złr. gdyby przy tych terminach nie ofiarowano nawet ceny szacunkowej, odbędzie się w dniu 16 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano termin do ułożenia warunków ułatwiających.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

C. k. Sąd powiatowy

Jarosław 30 września 1879.

(179 3—3) **Konkurs.**

L. 9138. Posada oficyała c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z poborami X klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej swoje udokumentowane podania do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego do dnia 25 stycznia 1880.

Lwów 7 stycznia 1880.

(65 1—3) **Edykt.**

L. 6643. Celem zaspokojenia pretensyi Jana Nowickiego przeciw Tomkowi Palińskiemu w kwocie 22 zł. 43 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie dnia 3 lutego, dnia 3 marca i dnia 5 kwietnia 1880 o 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż gruntu dłużnika w Uhornikach pod l. 89 położonego „Głębokie“ zwanego na 60 zł. a. w. ocenionego ciała tabularnego niestanowiącego.

Cena wywołania wynosi 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Pomieniony grunt zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę wywołania na trzecim zaś także niżej tejże sprzedany.

Resztę warunków licytacyi mogą interesowani w tutsąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Tyśmienica 23 września 1879.

(232 1—3) **Edykt.**

L. 37. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Mieczysława Mareckiego o przedłożeniu przez zarządcę Mojżesza Hirschfelda projektu pierwszego rozdziału uzyskanych funduszów pomiędzy wierzycieli, który projekt u mnie lub zarządcy przejrzanym, albo odpisanym być może.

Do wniesienia ustnych lub pisemnych zarzutów upływa termin z dniem 22gim stycznia 1880 zaś termin rozprawy nad możliwemi zarzutami, dalej nad wnioskiem zarządcy względem zakończenia postępowania konkursowego i stanowcze zatwierdzenie podziału, odbędzie się 30 stycznia 1880 o 9tej godzinie rano.

komisarz konkursowy
c. k. sędzia powiatowy
Sorg.

Rozwadów 24 grudnia 1879.

(215 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7951/79. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 złr. względnie 200 złr. 22 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 12 subrep. 87 w Oryszkowcach położonej, dłużnika Hawryła Polowego własnej, w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I 18 lutego 1880
II 17 marca 1880
III 21 kwietnia 1880

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1090 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadjum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przyjrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów dnia 7 grudnia 1879.

(222 1—3) **Edykt.**

L. 19766. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 50 złr. w. a. z. p. n. na rzecz Chaje Neuschüler odbędzie się dnia 13 lutego 1880 12 marca 1880 i 16 kwietnia 1880 o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Michała Wereszczyńskiego w Tarnopolu pod l. 2009. przełożonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 855 złr. 52 ct. w. a.

Wadyum 85 złr. 55 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. Dr. Horowitza a zastępcą tegoż p. adwok. Dr. Axelrada.

Tarnopol dnia 31 grudnia 1879.

(234 1—3) **Edykt.**

L. 5501. C. k. Sąd powiatowy rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod l. k. 124 w Wiśniowczyku Jana i Katarzyny Terleckich własnej ciała tabularnego niestanowiącej celem zaspokojenia resztującej należytości 73 zł. 91 ct. z pn. dnia 22 stycznia i 25 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 225 zł.

Wadyum 22 zł. 50 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Wiśniowczyk 31 października 1879.

(235 1—3) L. 17893.

Ogłoszenie licytacyi.

W celu sprzedaży 1/20 (jednej dwudziestej) części realności pod nr. k. 324 $^{1}/_{4}$ (num. orientacyjny 74 ul. Janowska) we Lwowie ze spadku Barchy Porjes na Dawida Todt pochodzącej i funduszowi zapadłości czyli wysokiemu skarbowi przypadłej wraz z prawem do odpowiedniej części dochodów tej realności od 7 listopada 1872 rozpisuje się publiczna licytacya, która się odbędzie w kancelaryi lwowskiej c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w dniu 16 lutego 1880 o godzinie 11 przed południem.

Cena wywołalna kupna wynosi 50 złr. t. j. pięćdziesiąt złotych.

Do tej licytacyi wolno każdemu przystąpić kto tylko według prawa ogólnego od zawierania kontraktów nie jest wykluczonym, zaś każdy mający chęć licytowania, winien jest złożyć wadyum w kwocie 10 złr. (dziesięć złotych) do rąk komisyi licytacyjnej.

Bliższe warunki licytacyi odczyta komisya licytacyjna przed licytacyą chęć kupienia mającym: można jednakże takowe i poprzód w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu przeglądnąć.

Z c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu
we Lwowie dnia 7 stycznia 1880.

(216 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6369. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 468 złr. 79 w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 1 subrep. w Rachini położonej, dłużnika Jana Krzypowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 29 stycznia, 26 lutego, 26 marca 1880, każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1000 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 28 listopada 1879.

(227 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 19304. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 13 lutego 1880 i 26 marca 1880 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności w Tarnopolu pod l. 224/235 położonej własność Judy i Elki Markusów stanowiącej, celem zaspokojenia sumy 900 złr. w. a. z pn. na rzecz dr. Melchiora Axelrad pod następującemi warunkami.

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 8714 złr. 41 ct.

2) Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

3) Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 31 grudnia 1879.

(229 1—3) **Edykt.**

L. 9986. Na zaspokojenie wierzytelności Leiby Müller w kwocie 250 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13tym lutego 1880, 16tym marca 1880 i 13tym kwietnia 1880 licytacyjna sprzedaż pola dłużnika Adama Utzig własnego w Hanczarowie położonego.

Cena szacunkowa 260 złr.

Wadyum 26 złr.

Bliższych warunków, aktu opisania i oszacowania dostarczy registratura.

Z c. k. sądu powiatowego
w Bóbrce 19 grudnia 1879.

(239 1—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 1120. W celu obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowem Archiwum akt grodzkich i ziemskich we Lwowie z rocznem adjutum w kwocie 300 złr. aw. rozpisuje się niniejszem konkurs.

O tę posadę ubiegać się mogą tylko uczniowie Uniwersytetu lwowskiego, oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte jest w uchwale W. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacyi a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej, wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 14 lutego 1880.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 12. stycznia 1880.

(219 1—3) **Edykt.**

L. 13555. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej spadkobierców ś. p. ks. Jana Ciepanowskiego przeciw Marceli Czerniewiczowej pto: 600 złr. wal. austr. z. pn. na dniu 16 lutego 1880 godzinie 10 przed południem w Sądzie tutejszym licytacya realności pod l. k. 237 w Przemyślu na Garbarzach położonej się odbędzie.

Realność ta zostanie na powyższym terminie także niżej ceny wywołania 16.128 zł. 20 ct. jednak nie niżej sumy 10.000 złr. sprzedaną.

Wadyum wynosi 800 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl 24 grudnia 1879.

(230 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 8626. Vom k. k. Bezirksgerichte Dolina wird kund gemacht daß am 22 Jänner 1880, 19 Februar 1880 und 18 März 1880 jedesmal um 11 Uhr. V. M. die den Eheleuten Koś und Olena Horbowy gehörige in Dolina sub Nr. 97 liegende keinen Tabularkörper bildende Realität zur Einbringung der Forderung von 12 fl. 82 kr. seg. zu Gunsten des Berl Geller beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerte wird öffentlich veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 90 fl. das Vadium 9 fl. Lizitationsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina 27 November 1879.

(214 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5409. C. k. sąd powiatowy odwołuje uchwałą z dnia 15 czerwca 1876 do l. 2377 c. k. notaryuszowi dr. Bodyńskiemu udzieloną ogólną delegacyę do przeprowadzenia czynności wedle postanowień ustawy z dnia 21 maja 1855 l. 94 Dz. P. P. i ogłasza równocześnie, że ogólną delegacyę do przeprowadzenia czynności w myśl postanowień powołanej ustawy mianowanemu zastępcy c. k. notaryusza p. Floryanowi Obmińskiemu w obrębie c. k. sądu powiatowego udziela.

Bircza 13 grudnia 1879.

(241 1—3) **Konkurs**

L. 7786. na posadę zastępcy prowadzącego metryki izraelickie w okręgu Kałuskim

Podania własnoręcznie przez kandydatów pisane i opatrzone w przepisane dokumenty należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. starostwa w Kałuszu.

Kałusz dnia 10 stycznia 1880.

(225 1—3) **Edykt.**

L. 18821. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1200 złr. w. a. z pn. na rzecz dr. Melchiora Axelrad odbędzie się dnia 6 lutego, 5 marca, 9 kwietnia i 7 maja 1880 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Józefa Sygal w Tarnopolu pod l. 197 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych czterech terminach sprzedaną nie będzie 5546 złr. 52 $^{1}/_{2}$ ct w. a.

Wadyum 554 złr. 67 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 4tym sierpnia 1878 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. dr. Mantla, a zastępcą tegoż p. adwok. dr. Horowitza.

Tarnopol dnia 22 grudnia 1879.

(29 1—3) **Edykt.**

L. 6229. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Prokopa Goreckiego że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego przeciw niemu i Hafii Goreckiej pto 150 złr. a względnie 122 złr. 36 ct. z pn. ustanowiono dla niego kuratorem. w celu doręczenia uchwały z 3 czerwca 1879 do l. 2438 jako też i dalszych zapaść mających uchwał, kuratora w osobie Teofila Jaromeckiego.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn dnia 16 września 1879.

(181 2—3) **Edykt.**

L. 55276. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w skutek odezwy c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego Sek. I we Lwowie z dnia 8 listopada 1879 l. b. 46832 celem ściągnienia towarzystwu zaliczkowemu we Lwowie od Jana Klisza należącej się pretensyi 400 złr. zpn. przymusowa licytacya będącej wedle Dom 104 pag. 58 n. 14 haer. własnością Jana Klisza $^{1}/_{4}$ części realności l. 65$^{4}/_{4}$ we Lwowie dnia 18 lutego i dnia 17 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym się odbędzie, na których to terminach wspomniona 1/4 część realności l. 65$^{4}/_{4}$ tylko wyżej ceny wywołania 205 złr. 92 ct: a. w. lub przynajmniej za tą cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 21 złr. ma być złożoną, że dalej cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa wedle aktu sądowej detaksacyi z dnia 15 grudnia 1877 do l. 684/78, i że warunki licytacyjne wyciąg tabularny i akt detaksacyi w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno; w końcu, że dla wszystkich tych, którzy dopiero po dniu 4 października 1879 jako dn. wydania użytego przy rozpisaniu tej licytacyi wyciągu tabularnego realności l. 66 $^{4}/_{4}$ rzeczowe prawa na części realności, sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, adw. Dr. Dzidowski kuratorem, a jego zastępcą adw. Dr. Balko mianowanym został.

Lwów dnia 20 grudnia 1879.

(70 2—3) **Edykt.**

L. 19145. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Dawida Owide przeciw Izakowi Leibie dw. im. Tym i Cyrli Tym o zapłacenie sum 90 zł. z pn. dla nieobecnych z miejscia pobytu niewiadomych egzekutów Izaka i Leoby dw. in Tym i cyrli Tym kurator w osobie adw. dr. Malewskiego ustanowionym został, któremu zarazem uchwałę z dnia 2go marca 1879 l. 21698 dla kurandów adresowaną doręczono.

Tarnów dn. 20 listopada 1879.

(169 2—3) **Edikt.**

Zl. 358. Das k. k. Landesgericht als Handelsgericht in Krakau, hat auf Grund des §. 63 der Konkurs-Ordnung die Eröffnung des Konkurses über das gesammte, wo immer befindliche bewegliche, und über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Alojs Wywiołek Viktualienhändlers in Biala bewilligt, den Hr. k. k. Bezirksrichter in Biala Severin Czerlunczakiewicz zum Konkurskommissär und den Hr. Dr. Lehheuser Gerichtsadvokaten in Biala zum einstweiligen Massa-Verwalter mit Substituirung des Hr. Dr. Ehrler Gerichtsadvokaten in Biala bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert in der auf den 23 Jänner 1880 Vormittags 10 Uhr vor dem Konkurskommissär in Biala angeordneten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestättigung des einstweilen bestellten Vermögens-Verwalters oder über die Ernennung eines anderen Massa-Verwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl des Gläubiger Ausschusses vorzunehmen.

Ferner werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Krida-Masse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen aufgefordert, ihre Forderungen selbst, wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte bis 13 März 1880 bei diesem k. k. Landesgerichte oder bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biala nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung der in derselben angedroheten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und der hiemit auf den 12 April 1880 Vormittags 10 Uhr bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biala vor dem Konkurs-Kommissär anberaumten Liquidirungs-Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch seine Wahl, an die Stelle des Massa-Verwalters seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigers-Ausschusses, die bis dahin in Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Diejenigen Gläubiger, welche nicht in Biala oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen hierorts wohnhaften Bevollmächtigten zur Empfangnahme der Zustellungen nahmhaft zu machen, widrigens über Antrag des Konkurs-Komissärs für dieselben, auf deren Gefahr und Kosten ein Curator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieser Konkurs-Verhandlung werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska“ erfolgen.

Die Liquidirungstagfahrt wird zugleich als Vergleichstagfahrt festgestellt.

Krakau am 7 Jänner 1879

(188 2—3) **Edykt.**

L. 4978. C. k. Sąd powiatowy ogłasza że celem zaspokojenia sumy 117 zł. 60 ct. w. a. z pn. od Stanisława Zawadzkiego, Abrahamowi Silbigerowi się należącej, przedsięweźmie w budynku tusądowym dnia 12 lutego 1880 o godzinie 10 rano, egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa pod l. 39 w Balinie położonego, ciała hipotecznego nie stanowiącego za cenę niższą nawet od ceny szacunkowej.

Warunki licytacyjne i akta zajęcia i oszacowania, można przejrzeć w registraturze tusądowej.

O czem wierzyciele niewiadomi i ci, którymby rezolucya z dnia 30 października 1879 l. 4978 sprzedaż egzekucyjną rozpisująca z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, przez niniejszy edykt do rąk kurasora w osobie tutejszego adwokata Dra Myszkowskiego ustanowionego zawiadomienie otrzymują.

Chrzanów 30 października 1879.

(220) **Obwieszczenie.**

L. 124. C. k. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. Sądu obwodowego Samborskiego podaje do wiadomości powszechnej, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Raytarowice na dniu 24go stycznia 1880 rozpocznie.

Ktokolwiek ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może stanąć i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia i obrony swych praw za stósowne uzna.

Sambor dnia 10 stycznia 1880.

(231) **Ogłoszenie.**

L. 51. W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu, złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Dubowce z przyległością Dehowa.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w c. k. sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 25 stycznia 1880 w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Halicz 9 stycznia 1880.

(171 2—3) **Edykt.**

L. 29615. Ces. król. Sąd krajowy Krakowski podaje do powszechnej wiadomości iż celem zaspokojenia 3817 dukatów Piotrowi Stanisławowi Kamieńskiemu się należących odbędzie się w gmachu sądu krajowego krakowskiego dnia 18 lutego 18 marca i 20 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Pogorzyce w okręgu sądu powiatowego Chrzanów położonych należących do Stanisławy z Wasilewskich Podczaskiej.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 69847 zł. 37 ct. poniżej której na dwóch pierwszych terminach rzeczona realność sprzedaną nie będzie. — Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w kwocie 7000 złr. w gotówce, lub w książeczce kasy Oszczędności miasta Krakowa, w listach zastawnych banku hipotecznego we Lwowe w listach zastawnych galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego lub też w papierach rządowych wedle kursu jaki w gazecie Lwowskiej pod rubryką płacą dnia poprzedzającego licytację notowanym będzie. — Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze sądu krajowego Krakowskiego.

Kraków 5 Grudnia 1879.

(189 2—3) **Edykt.**

L. 9763. C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie podaje do wiadomości, że w dniach 17 lutego, 13 kwietnia i 18 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 506 w Wygnance położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużników Jana i Warwary Zielskich własnej ku wydobyciu pretensyi Beili Feuersteinowej w kwocie 150 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł. a. w.

Niewiadomych wierzycieli kuratorem Ignac Jakubiak.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akty opisania i oszacowania dłużniczej realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Czortków 18 listopada 1879.

(191 2—3) **Edykt.**

L. 4432. Dnia 27 stycznia 1880 o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie w tutejszym sądzie w jednym terminie przez publiczną licytacyę realności l. 5/57 w Chrzastowie ciała tabularnego niestanowiąca dłużników Jana Krępy i Benedykta Mrózika własn. na zaspokojenie wierzytelności kantoru hr. Reja w kwocie 203 złr. 66 ct. z pn.

Cena wywołania 1150 złr. wynosi, poniżej której także sprzedaż nastąpić może.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Mielec 20 grudnia 1879.

(211 2—3) **Edykt.**

L. 8841. C. k. sąd powiatowy m. del. s. II we Lwowie czyni wiadomo iż na zaspokojenie sumy 41 złr. 70 ct. w. a. z pn. po strąceniu 45 złr. w. a. na rzecz towarzystwa zaliczkowego przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 14 w Krzywczycach położonej wedle wykazu hipotecznego l. 41 nowej księgi gruntowej gminy katastralnej Krzywczyce dłużnika Szymona Wojcarowicza własnej w drodze publicznej licytacyi która na dniu 19 stycznia 1880, na dniu 16 lutego 1880, i na dniu 15 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 400 złr. wadyum zaś 40 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Dla niewiadomych wierzycieli którzyby po 14 maja 1879 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną niezostała ustanawia się kuratora adwokata dr. Raresa zastępcą zaś tegoż adw. dr. Bodeka.

Lwów 25 września 1879.

(190 2—3) **Edykt.**

L. 6254. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia Karola Jankę z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że Elżbieta Zacharzewska wniosła przeciwko niemu pozew de praes. 10 listopada 1879 l. 6254 o zapłacenie 100 złr. w. a. z pn. i że dla niego ustanowionym został kuratorem Leon Kormanica z Kolbuszowy.

Do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 12 stycznia 1880 o godzinie 9 rano.

Wzywa się zatem Karola Jankę, ażeby na wyznaczonym terminie, albo osobiście się stawił, lub swego pełnomocnika ustanowił i tegoż sądowi oznajmił, lub ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył, albowiem w przeciwnym razie rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie i co z prawa wypada orzeczonem będzie.

Kolbuszowa dnia 11 listopada 1879.

(37 2—3) **Edikt.**

Zl. 60135. Von dem k. k. Landesgerichte in Lemberg wird über das gesammte bewegliche, und in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25. Dezember 1868 (R. G. B. vom Jahre 1869) gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Michael Krämer, Privaten in Krasów.

Der Konkurs eröffnet, zur Leitung desselben der k. k. Bezirksrichter in Szczerzec Herr Anton Leżański als Konkurskommissär und der k. k. Notar in Szczerzec Herr Karl B-rh-rd als einstweiliger Vermögensverwalter bestellt, und die Gläubiger aufgefordert, bei der auf den 9 Jänner 1880 um 11 Uhr Vormittags angeordneten Tagfahrt, unter Beibringung der, zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, über dessen Bestätigung, oder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger-Ausschusses vorzunehmen.

Wer an die gemeinschaftliche Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger stellen will, wird erinnert, seine Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, vor Ablauf des 22 Februar 1880 bei diesem Landesgerichte, nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche auf den 2ten März 1880 um 10 Uhr Vormittaks bestimmt wird, zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu durch freie Wahl, an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschußes, welche bis dahin im Amte wären, anderePersonen ihres Vertraens, endgiltlich zu berufen.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Konkursverfahrens werden in der „Gazeta Lwowska“ erfolgen.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg am 27 Dezember 1879.

(124 2—3) **Edikt.**

Zl. 57835. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird Kundgemacht, daß Ester Kassel unter freiwilliger Vertretungsleistung des Martus Berr Kassel gegen

1., Pache Einschlag,
2., Josef Ginschlag
3., Hersch Osias zw. Namen Einschlag
4., Die minderjährigen Samuels Daguis Einschlag Sacher Einschlag und Rachel Einschlag durch den gesetzlichen Vertreter Rache Einschlag
5., Die Gitel Einschlag geb. Löchel
6., Der Joel Todres Jolles
7., Die Frau Reitze Schramek verch. Fischer
8., Die dem Leben und Wohnorte nach unbekanten Erben der Chane Jolles Hasfler als Samuel, Abracham, Josel Joel, Mirl Wittel und Malke Hasfler durch einen zu bestellenden Curator und Edicte,
9., Die Chame Rachel Zahler,
10., Die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben des Mahrs Jakob Jolles als Pessel Jolles, Zierl Jolles, Naftali Herz Mentes Isaak Liepe Mentes, Ester Reitze Menkes und Sara Menkes durch einen zu bestellenden Curator und Edikte,

wegen Aufhebung der Gemeinschaft des Eigenthumes der Realität Nr. 226 Stadt in Lemberg, durch öffentliche Feilbiethung derselben eine Klage unter 10. Dezember 1879 Z. 57835 ausgetragen hat, welche zur Erstattung der Einrede dekretirt wurde da das Leben und Wohnort der Erben der Chane Jolles Haskler als Samuel Abraham Joseph, Joel Mirl Wittel und Malke Haskler so wie auch der Erben des Moses Jakob Jolles als Pessel Jolles, Zierl Jolles Naftali Herz Menke Isac Liefre Menkes, Ester Reitze Menkes und Sara Menkes unbekannt ist, so wird zu deren Vertretung und auf deren Kosten und Gefahr der Landesadwokate Dr. Zuk-tyński unter Vertretung des Adwokaten Dr. Zucker zum Kurator ernannt, und mit demselben nach den Vorschriften der Ger. Ordnung verhandelt.

Die obigen Mitbelangten werden nun aufgefordert, dem Vertreter ihre Behelfe mittheilen, oder einen anderen Sachwalten dem Gerichte namchaft zu machen widrigenfalls die daraus entspringenden nachtheiligen Folgen, treffen werden.

Lemberg am 20. Dezember 1879.

(187 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4988. W Baligrodzkim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie Herscha Garfunkla cesyonaryusza Osyfa Danyły przeciw Fedkowi właściwie Feńkowi Juchas pto 72 złr. egzekucyjna sprzedaż realności w Zahoczewiu pod n. k. 64 położonej wykazem hipotecznym nr. 25 księgi gruntowej Zahoczewia objętej, wedle wpisu 1 na karcie własności egzekuta własnej, w trzech terminach t. j. 22 stycznia, 25 lutego, 31 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa 245 złr. wadyum 10 proc. teiże.

Wyciąg tabularny i akt oszacowania tej realności jako też resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w t. registraturze.

Baligród 28 października 1879.

(8650 2—3) **Edykt.**

L. 28227. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem ściągnięcia należącej się na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty sądu krajowego lwowskiego z 30 września 1876 l. 51043 c. k. uprzyw. gal. akc. bankowi hipot. we Lwowie od Maryi Dąmbskiej sumy 18231 złr. 19 ct. z odsetkami po 6 proc. od dnia 19 września 1878 bieżącemi i kosztami 23 złr 48 ct. jednakowoż po potrąceniu upłaconej już na poczet tego długu kwoty 441 zł. 23 ct. odbędzie się w tut. sądzie dozwolona przez sąd krajowy lwowski uchwałą z dnia 30 sierpnia 1879 l. 36306 egzekucyjna licytacya dóbr Kossowa p. Maryi Dąmbskiej własnych pod następującymi warunkami:

Licytacya dóbr Kossowa w powiecie Wadowickim położonych wedle dom. 269 pag. 8 n. 11 haer. i poz. 7 karty własności (nowych ksiąg) Maryi Godziemba de Lubraniec Dąmbskiej własnych odbędzie się w 3 terminach dnia 5 lutego, 11 marca i 15 kwietnia 1880 o 10ej rano w gmachu sądu krajowego w Krakowie i to ryczałtowo z tem nadmienieniem że dobra powyższe na każdym z tych 3 terminów tylko za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 69.260 złr.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum w kwocie 6926 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny dóbr Kossowa w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się świetny c. k. sąd krajowy we Lwowie, c. k. uprzyw. gal. akc. bank hipoteczny we Lwowie, p. Maryę Dąmbską w Kossowej, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie w zastępstwie Wys. Skarbu, funduszu indemnizacyjnego i oktawy poddańczej, tudzież kościoła rzym. katol. w Tłuczaniu, c. k. urząd podatkowy w Wadowicach, austryacko-węgierski bank we Wiedniu, Karola Haempla w Białej, Adama Paliszewskiego w Skrzyszowie, Samuela Schmelza w Skidziniu, Jakóba Blanksteina jako co do życia i miejsca pobytu niewiadomego przez edykta i ustanowionego kuratora adwokata Hajdukiewicza z substytucyą adwokata Kaufmanna w Krakowie, Rezię Elzner w Brzeźnicy, Juliusza Neumanna w Oświęcimie, nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 29 czerwca 1879 prawo hipoteki na sprzedać się mających dobrach Kossowa uzyskali lub którymby uchwała o rozpisaniu licytacyi, albo później w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu w czas przed terminem licyta-ytacyi lub wcale doręczone nie były przez edykta i ustanowionego kuratora adwokata dr. Hajdukiewicza z substytucyą adw. dr. Kaufmanna w Krakowie.

Kraków 7 listopada 1879.

(186 2—3) **Edykt.**

L. 31. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwacie kokkursu na majątek Rubina Butterklee kramarza w Tarnopolu a mianowicie na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcy sądu krajow. Tupeca w Tarnopolu a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dra Łuczakowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszym, aby na terminie dnia 23 stycznia 1880 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 13 lutego 1880 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordyncacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 27 lutego 1880 o godzinie 10tej z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 2 stycznia 1880.

(157 2—3) **Edikt.**

Zl. 8222. Vom k. k. Bezirksgeriche Przeworsk wird dem Inhaber des im Verlust gerateuen Depositenscheines der krakauer-Militär-Verpflegs-Verwaltung de dato. Krakau 5. Juli 1878 über 80 fl. ö. W. aufgefortert binnen einem Jahre sechs Wochen und 3 Tagen den Besitz dieser Urkunde hingerichts anzuzeigen, widrigens die oberwähnte Urkunde für null und nichtig erklärt werden würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Przeworsk am 14 November 1879.

(2—3 8653) **Edykt.**

L. 8120. W dniach 5 lutego, 7 marca i 13 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 2 w Burczycach starych położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fryderykowi Stadelmajerowi i Wasylowi Bilakowi pto 300 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 2200 zł.

Wadyum 220 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przeirzeć.

C. k. miej. dlg. sąd powiatowy

Sambor dnia 23 września 1879.

(92 2—3) **Edykt.**

L. 56478. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Józefie Wilczkównie, z życia i miejsca pobytu nieznanej i jej nieznajomym spadkobiercom iż przeciw nim pod dniem 1 grudnia 1879 l. 56478 wnieśli o uznanie prawa żądania zapłaty 1/6 części sumy 2000 zł. m. k. z pn. za zgasłe i ekstabulacyę tej części sumy wraz z nadciężarami i odnośnemi pozycyami ze stanu biernego 1/6 części dóbr Wierzbiąża z pn. i o pomoc sądową prosili.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych jest nieznane, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę, tutejszego adwokata Dra Rogalskiego z substytucyą adwokata Dra Stromengera kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 20 grudnia 1879.

(176 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17834. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie mianuje dla niewiadomej z miejsca pobytu Klary Majewskiej z powodu przez Franciszka Ksawerego Wielopolskiego w sprawie wekslowej Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle przeciwko Janowi Oberländer pto 200 zł sub. praes. 9 lipca b. r. l 10191 wniesionej prośby egzekucyjnej, kuratorem adwokata Dra Tokarza.

Tarnów dnia 18 grudnia 1879.

(200 2—3) **Edykt.**

L. 6198. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryńkowi Petryszynemu o 95 złr. 92 cnt. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużnika w Stanimirzu pod l. d. 13 położonej, na 740 zł. w. a. oszacowanej, ciała hipotecznego niestanowiącej, w kancelaryi sądu Gliniańskiego, dnia 6 lutego, 19 marca i 9go kwietnia 1880 o 10tej godzinie rano odbędzie się.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne wolno każdemu interesowanemu w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 13 grudnia 1879.

(185 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 200. Wydział Izby adwokatów w Przemyślu ogłasza, że wskutek uchwały Wydziału Izby z dnia 31go grudnia 1879, l. 200 Dr. Franciszek Doliński do listy adwokatów z siedzibą w Przemyślu zapisany został.

Z Wydziału Izby adwokatów

Przemysl dnia 1 stycznia 1880 r.

(210 2—3) **Edykt.**

L. 8251. Karol Szydłowski z Tłumacza uznany marnotrawcą

Kurator Stanisław Burczyński z Tłumacza.

C. k. Sąd powiatowy

Tłumacz 11 grudnia 1879.

(175 2—3) **Edykt.**

L. 3574. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia Salomeję Wojciechowską że c. k. komisya dla wykupna gruntów pod kolej Tarnowsko-Leluchowską złożyła do depozytu tutejszo-sądowego kwotę 116 złr. 90 ct. w. a. jako resztę ceny kupna z pn. za grunt wykupiony z realności nr. 273 w w Nowym Sączu pod kolej żelazną Tarnów Leluchów.

Gdy Salomeja Wojciechowska z miejsca pobytu obecnie wiadomą nie jest to ustanawia się dla niej kuratora p. adw. dr. Zelechowskiego i temuż uchwałę sądową dotyczącą Salomei Wojciechowską doręcza się.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz 5 lipca 1879.

(174 2—3) **Edykt.**

L. 30206. Ces. król. Sąd kratowy w Krakowie zawiadamia wierzycieli hipotecznych realności pod l. 261 i 262 Dz. VIII w Krakowie położonych do Jakóba Neufelda należących, którzyby na tych realnościach dopiero po dniu 16 września 1879 prawo hipoteki nabyli lub którymby dotycząca uchwała na czas doręczoną być nie mogła jak również niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych. Dawida Jakóba Berlinera, Izaka Berlinera, Efraima Berlinera i Majera Berlinera, iż uchwała z dnia dzisiejszego na skutek rekwizycyi Sądu krajowego we Lwowie z 4 października 1879 l. 46484 rozpisaną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności powyżej wymienionej na zaspokojenie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1500, 1500 i 23796 zł. 58 kr. i że celem strzeżenia ich praw z tego powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie adwokata Włyńskiego z zastępstwem adwokata Korczyńskiego.

Kraków 12 grudnia 1879.

(172 2—3) **Edykt.**

L. 29615. Ces. król. Sąd krajowy zawiadamia wierzycieli hipotecznych dóbr Pogorzyce z przyległościami w okręgu Sądu Powiatowego Chrzanów położonych, którzyby na hipotekę tychże weszli dopiero po dniu 8 listopada 1879 lub którymby dotycząca uchwałą na czas doręczoną nie została, iż uchwała tutejszego sądu z 5 grudnia 1879 l. 29615 dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę wymienionych powyżej dóbr na zaspokojenie sumy 3817 dukatów austr. w złocie należącej się Piotrowi Stanisławowi Kamieńskiemu i że celem strzeżenia ich praw z tego powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie adwokata Włyńskiego z zastępcą w osobie adwokata Korczyńskiego.

(180 2—3) **Edykt.**

L. 56401. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie przeciw Tomaszowi i Maryannie małżonkom Iwanowskim o 88 zł. z pn. rozpisał publiczną sprzedaż połowy realności pod l. $545^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników własnej.

Sprzedaż odbędzie się w dniu 19 lutego 1880 i 19 marca 1880 w sali rozpraw ustnych o godzinie 11tej przed południem, cena wywołania jest 89 zł. 60 ct. na obu terminach realność będzie za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Wadyum wynosi 9 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wszystkich tych którzyby albo później prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała tak licytacyjna jago też i która z późniejszych uchwał z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła ustanawiamy kuratorem adw. Dra Bobownika z substytucyą adwokata D.a Roberta Czajkowskiego.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 20. grudnia 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 3/.r. (213 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady **Fizyka M. Krakowa** z płacą roczną 800 zł. w. a. i dodatkiem służbowym 300 zł., ogłasza się niniejszem konkurs do 15 lutego b. r.

Ubiegający się o powyższą posadę kandydaci winni przedłożyć swe podania w przeciągu terminu konkursowego do Prezydyum Magistratu i w tychże wykazać: wiek, miejsce urodzenia, dotychczasowe stosunki służbowe, a nadto dołączyć świadectwo złożonego egzaminu, jaki jest przepisany rozporządzeniem Minist. spraw wewnętrz. dnia 21 marca 1873 l. 37 Dz. p. p. dla uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy urzędach administracyjnych.

W Krakowie dnia 10 stycznia 1880.

Prezydent miasta
Dr. Zyblikiewicz.

Ces. I król. wyłącz. uprz.

Ekstrakt Orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuskiego**, perfumera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond**, sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowej zł. 2
1 flakon olejku orzechowego zł. 1

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego

w WiEDNIU, Kärntnerstrasse 26,

we Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupca: Kamila Strzyżowskiego. — W Czerniowcach w apt T. Golichowskiego. — W Tarnopolu w apt. p. Jamrógiewicza. (8567 6—20)

WINA

austryackie
węgierskie
styryjskie
francuskie
reńskie
hiszpańskie
szampańskie

sprzedaje

Handel hurtowny

Karola Wernera

we Lwowie

ulica Sobieskiego liczba 3

Bogdanówka

na Grodeckiem l. 2 i 9

na litry
w butelkach
w beczułkach
w beczkach

Porter angielski.

Cennik na żądanie.

(7966 11—)

!Prawie darowane!

Przyjęty do pozbycia od masy konkursowej upadłej **fabryki towarów ze srebra „Britania“** olbrzymi zapas towarów sprzedajemy z powodu przyjętych wielkich zobowiązań płatniczych i zupełnego uprzątnienia lokalności

o 75 procent niżej ceny szacunkowej przeto **prawie darmo.**

Za tylko **7 zł. 25 ct.** a zatem zaledwie za połowę kosztów wyrobu, otrzymać można następujący co do jakości wyśmienity **serwis przyborów stołowych z najwyborniejszego i najlepszego srebra „Britania“, (który pierwej kosztował 29 zł.)** za który co do trwałości barwy białej **gwarantuje się przez 25 lat.**

6 sztuk nożów stołowych ze srebra „Britania“ z angielskiemi klingami stalowemi.
6 sztuk praw. angiel. widelców ze srebra „Britania“ ciężkich, najlepszej jakości.
6 sztuk ciężkich łyżek stołowych ze srebra „Britania.“
6 sztuk wybornych łyżeczek do kawy ze sr. „Britania.“
1 ciężka chochla do mleka ze srebra „Britania“.
1 ciężka chochla do rosołu ze srebra „Britania“ w najlepszym gatunku.
2 efektowne lichtarze salonowe, stołowe ze srebra „Britania“.
6 sztuk najwyborniejszych kubków do jaj, ze srebra „Britania“.
6 sztuk wybornie cyzelowanych tacek (tabletów).
1 piękna pieprzniczka lub cukierniczka ze srebra „Britania“.
1 wyborne sitko do herbaty ze srebra „Britania“.

razem **42** sztuk.

Zamówienia przyjmuje za zaliczką pocztową (pobraniem) lub przesłaniem należytości z góry jak długo zapas starczy i uskutecznia

Vereinigtes Britanniasilber-Fabriks-Depot

Wiedeń, Untere Donaustrasse 43.

Towar niekonweniujący przyjmuje się w przeciągu 8 dni napowrót. (7887 8 9)

Ogrodnik

żonaty z dobremi świadectwami poszukuje posady. — Porozumienia listowne pod adresą **Jakób Para z Polanki** poczta **Krosno.** (138 3—3)

Przyjmuje się **krawieczyznę damską.** — Suknie tarlatanowe na bale i wieczorki

od 3 zł. do 5 zł.
Jedwabne strojne 5 zł.
Wełniane od 3 zł. do 4 zł.

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się jak najspieszniej

Aniela Dziadoszy ul. Skarbkowska l. 13 na dole. (8671 6—20)

WODA anaterynowa

własnego wyrobu podług przepisu **Dr. Poppa**

Cena flakonu **40 ct.**

Czekolada na robaki

środek najskuteczniejszy i najprzyjemniejszy w zadawaniu dzieciom

są do nabycia w aptece **pod „Złotym orłem“** J. Nahlika, przedtem Millinga **we Lwowie.**

Cena pakieciku **15 ct.** (8540 4 10)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,
od godz. 8—10 i 2—4.
(Także listownie przy ściślej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (4 3—?)

Leopold Warchałowski

budowniczy we Lwowie

upoważniony przez ces. król. Władze rządowe.

przyjmuje do wykonywania wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące, jako to: murarskie, ciesielskie, kamieniarskie i t. p. Oraz wypracowania projektów, planów i kosztorysów — przyjmuje kierownictwo budowy tak w mieście jakoteż i na prowincyi.

Zamówienia przyjmuje w kancelaryi pod **l. 1 ulica Trybunalska 2gie piętro,** lub we własnym domu Zamarstynów pod l. 152. (126 3—10)

(8623 2—12)

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych falszertw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Ruckera i Beisera.

Z pierwszej ręki, a zatem najlepsze i najtańsze źródło do nabycia.

Ważne dla gospodyń domowych.

Kawa

Perłowa t. j. **Costanicca i Manilla, Ceylon, Mocca,**
2 zł 10 ct. 1 zł. 90 ct. 1 zł. 90 ct. 1 zł. 95 ct.

Kuba, Menado, Jawa, Domingo, Rio
1 zł. 85 ct. 1 zł. 75 ct. 1 zł. 55 ct. 1 zł. 60 ct. 1 zł. 50 ct.

od kilogramu czystej wagi w najwyborniejszych gatunkach

przesyła pocztą wolne od cła **już opłaconego i franco** przy zamówieniu jednego lub więcej woreczków o $4^{3}/_{4}$ kilo **czystej wagi**

Ryszard Maiti

w Tryeście.

Goście i znajomi płacą po otrzymaniu towaru, inni zaś za pobraniem. (861 3—10)

Ważne dla gospodyń domowych.

Wielka oszczędność przy wyśmienitej jakości.

Dr. Fr. Lengiela

Balsam brzozowy.

Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności, jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej kolor młodociany, skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. — Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct, z przysłaniem pocztą o 10 ct. drożej.

Do nabycia we **Lwowie** w aptece pod „Srebrnym Orłem“ **Zygmunta Ruckera** przy ulicy Krakowskiej. (5183 24—24)

C. k. uprz. Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

(Wykaz w myśl §. 75 Statutów).

Listy hipoteczne: . . . . . zł. 26,818.400
Asygnacye kasowe: . . . . zł. 2,903.750

Lwów 31 grudnia 1879.

(242) Przedruk nie będzie płaconym **Dyrekcya.**

Z drukarni Wł Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera